

Do Zespołu Redakcyjnego „Gazety Krakowskiej”

Drodzy Towarzysze!

W związku ze świętem „Gazety Krakowskiej” przekazujemy Wam, w imieniu załogi Huty im. Lenina — najlepsze pozdrowienia i życzenia.

Redagowana przez Was gazeta towarzyszy nam w codziennej pracy i życiu, pomagając w rozwiązywaniu wielu niełatwych nieraz problemów i kłopotów, w zwalczaniu przeszkód na drodze przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego, kreśli przed nami wyraźne perspektywy i cele wynikające z programu i uchwał naszej Partii. Cenimy wysoko te Wasze wysiłki i przekazujemy Wam za tę działalność nasze podziękowania.

Równocześnie życzymy Zespołowi Redakcyjnemu i wszystkim Współpracownikom „Gazety” dalszych sukcesów w propagowaniu i wyjaśnianiu linii politycznej Partii, w zacieśnianiu więzi ze społeczeństwem regionu krakowskiego, w służbie dla wielkiej sprawy dalszego pomyslnego rozwoju naszej Ojczyzny.

Wyrażamy przekonanie, że Wasza zaangażowana, ofiarna praca dziennikarska umożliwi coraz lepsze realizowanie ambitnego zadania, które postawił sobie zespół redakcyjny: „Gazeta Krakowska — Twoja gazeta”.

W tych wysiłkach i dążeniach możecie Towarzysze zawsze liczyć na współdziałanie i poparcie krakowskich hutników.

KOLEKTYW KIEROWNICZY
HUTY IM. LENINA

ZŁOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Bilans naszego działania

4 X LENIN

Cztery lata temu, młodzież pracująca w zakładach noszących imię Lenina zainicjowała współzawodnictwo obejmujące inicjatywy produkcyjne, rywalizację w działalności ideowo-kształceniowej i wychowawczej oraz wymianę doświadczeń. Leninowcy — Stocznia Gdańska, Kopalnia w Wesołej, Elektrociepłownia w Łodzi i nasza huta — stanęły w szranki, o lepszą jakość produkcji, gospodarność, o szeroki udział w życiu zakładu...

W przeddzień III Złotu Przdowników Pracy, Nauki i Wyszkożenia Bojowego, który w tym roku odbędzie się w Krakowie w dniach 19—23 lipca jest szczególna okazja do podsumowania dorobku. Bilansu takiego dokonali również zetemesowcy Huty im. Lenina.

Praca fabrycznej organizacji ZMS koncentrowała się wokół spraw współzawodnictwa jakościowego. Ten rodzaj rywalizacji był koronnym punktem kompleksowego programu. Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości — których na terenie huty mamy kilkadziesiąt — znane są w HIL. Te, młodzieżowe, zwarte grupy pracowników walczące o wysoką jakość wytopów, aparatury kontrolno-pomiarowej, o najwyższą jakość wykonywanych remontów cieszą się wśród załogi dużym szacunkiem i zyskują coraz więcej zwolenników. Wzorem ich, ta forma współzawodnictwa zaczęła się rozwijać również wśród starszych pracowników pod nazwą — Brygad Dobrej Jakości.

Ponadto, nasza młodzież współzawodniczyła z 163 kluczowymi przedsiębiorstwami w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności, w obydwu zajmując czołowe pozycje. W TMMT w roku ubiegłym złożono 432 projekty racjonalizatorskie, których efekty ekonomiczne oceniono na około 7,3 mln złotych. W ramach TMMG młodzież pracowała 85 tysięcy godzin. Natomiast wkład młodych do banku „20 miliardów” oszacowano na ponad 280 milionów złotych. Zrealizowano również wiele innych inicjatyw produkcyjnych, jak patronaty wewnątrzzakładowe. Zetemesowcy Pionu Głównego Mechanika czuwali nad budową i rozruchem agregatu ciepła w Włocławcu Zimnej Blach itp.

Organizowano także konkurs „najlepszy w zawodzie”.

Wzięło w nim udział około 500 pracowników do lat 25, zakładów remontowych. Uczestnicy konkursu a zwłaszcza zwycięzcy posiadali dobre przygotowanie fachowe oraz wyróżniali się wzorową dyscypliną w pracy zawodowej.

W zakresie działalności ideowo-kształceniowej odnotować należy, że w okresie V Zjazdu ZMS, 24 członków organizacji przeszło w szeregi partii a 75 zetemesowców rekomendowano do partii. Na trwałe w pamięci młodszej części załogi zachował się również turniej „Czas naszego działania”. Turniej ten poświęcono 30 rocznicy powstania ZWM i 25 rocznicy ZMP. Uczestnicy prezentowali wysoki poziom wiedzy politycznej oraz znajomość dziejów swych poprzedników. Zarząd Fabryczny ZMS prowadzi również kilka rodzajów szkoleń — specjalistyczne i stałe; kursy języków obcych, kursy przygotowawcze do szkół średnich i na studia wyższe, kursy na prawo jazdy i inne.

W ubiegłym roku dokonano sporo. Dorobek ten znacznie wzbogacono w pierwszych miesiącach 1973. Dzięki wysiłkowi całej organizacji fabrycznej, a szczególnie jej czołowych działaczy. Do takich należą między innymi uczestnicy Złotu — doborowa jedenastka: Kazimierz Chrzanowski z P-61, Ryszard Domoń z P-30, Henryk Gas z P-63, Ryszard Górny z P-62, Marian Kałucki z P-60, Henryk Madej z W-22, Stanisław Pomierny z ZRH, Włodzimierz Panna z Zakładu Stalowniczego, Stanisław Pręczek z W-3, Zenobiusz Soltys z ZK i Franciszek Starowicz z W-17.

(R)



Nasze pociechy wyjeżdżają na kolonię. W ub. śróde opuściła Nową Hutę spora grupa dziewczynek i chłopców, udających się do Piwnicznej. Miłego wypoczynku, wielu przygód i pięknej pogody!

Fot. J. BROŻEK

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 25 (862)

23—29. VI. 1973

Cena 50 gr

Zasługują na uznanie

„Dobrych pracowników nie brakuje...”

Przedstawiamy sześciu „ludzi dobrej roboty” z Wydziału Remontów Taboru Kolejowego.

leczna nie może być wykonywana kosztem pracy zawodowej...

Władysław Rudnik — monter silników spalinowych pracuje w hucie od 10-ciu lat. Wykonuje remonty średnie i kapitalne silników spalinowych o mocy od 75 do 1350 KM. Silnik jest sercem lokomotywy, stąd też w wydziale Władysława Rudnika koledzy nazywają „lekarzem lokomo-

Józef Różalski — ślusarz brygadziasta. Wykonuje naprawy rewizyjne, średnie i kapi-



tyw”. Pracownik o wysokich kwalifikacjach, a jednocześnie skromny, mimo iż ma powierzone poważny odcinek pracy.

Andrzej Górecki — ślusarz mechanik, ma w opiece odcinek konserwacji i remontów zespołów do lokomotyw spali-



nowych. Doskonały pracownik, znany jest również w wydziale jako działacz społeczny. Sekretarz OOP, wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej ZZ ZMS, sekretarz Rady Wydziałowej, a także ławnik Sądu Powiatowego wybrany przez załogę. Umiejętnie łączy pracę zawodową z działalnością społeczną. Uważa, że praca spo-

talne wagonów. Pracuje w hucie od 1954 r., a więc prawie 20 lat. W czasie nieobecności mistrza zastępuje go, mając pod opieką cały oddział wagonów. Jest zawsze pełen inicjatywy i pomysłów. W swojej pracy zwraca szczególną uwagę na sprawy wykorzystania materiałów i surowców. Nie znosi marnotrawstwa i na każdym kroku wpaja to swoim podwładnym. Umiejętnie współpracuje z nimi, cieszy się wśród nich szacunkiem i zaufaniem.

Marian Skóra — ślusarz remontowy taboru kolejowego pracuje w wydziale od 1959 r. Mistrz w zawodzie, posiada, jak mówią koledzy „kilka fakultetów”. Jest ślusarzem i spawaczem. Obecnie należy do



stałej obsługi nowoczesnego Pogotowia Technicznego usuwającego skutki awarii w taborze technologicznym na terenie całej huty. Znają go w hucie, jako pracownika świetnego, o wysokich kwalifikacjach, a jednocześnie szybko i w usuwaniu awarii. Nazywają go „dyrektorem naczelnym Pogotowia Technicznego”, ze względu na wyjątkowe umiowanie tej pracy. Marian Skóra jest aktywistą partyjnym, II sekretarzem POP.

Józef Sredniawa — ślusarz-brygadziasta utrzymania ruchu. Jego brygadzie podlega utrzymanie obiektów wyposażenia kolejowego w zakresie energetycznym, wodno-kanalizacyjnym, oraz punktów wyposażenia lokomotyw spalinowych, a także urządzeń podlegających Urzędowi Dozoru Technicznego.



Działa na terenie całej huty i jest znany jako znakomity pracownik i organizator. Pracuje w hucie 19 lat.

I jedna kobieta wśród 50-ciu elektryków w Wydziale: **Daniela Zaremba**. Po ukończeniu



Spiewają dla wszystkich

Spiewają i uczą się młodzi Grecy, członkowie amatorskiego zespołu „Sirtaki”, dając mieszkańcom naszego grodu możliwość poznania folkloru słonecznej Hellady. 131 występ stał się okazją do podsumowania działalności zespołu w roku kulturalno-oświatowym 1972/73 Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina.

Uroczystość odbyła się w ubiegłą niedzielę w wypełnionej do ostatniego miejsca kawiarni ZDK, gdzie mieliśmy możliwość posłuchania melodyjnych, pięknych piosenek i pieśni ze staro- i najnowszej repertuaru. Przeważającą część gości — to greccy uchodzący polityczni, których dzieci urodzone w naszym kraju znalazły tu drugą ojczy-

znę, w której zdobywają wiedzę, zawód — poznają tradycje i kulturę swych przodków. O poziomie artystycznym zespołu „Sirtaki” świadczą następujące sukcesy w skali ogólnokrajowej: w 1970 i 1971 roku zdobyte I miejsce w ogólnopolskich przeglądach Amatorskich Zespołów Greckich we Wrocławiu, w 1972 i 1973 r. takie same osiągnięcia w Świdnicy. Siedmioletnią, efektywną działalność „Sirtaki” podsumował kierownik ZDK mgr Mieczysław Jedynak, stwierdzając jednocześnie, iż właściwy kierunek wysoko umuzykalnionej młodzieży greckiej nadała mgr **Romana Doniec**, która od sześciu lat jest kierownikiem artystycznym zespołu. (S)



UWAGA: wyjazd dzieci na kolonię do Świnoujścia — wcześniej!

W związku z przesunięciem przez DOKP Kraków godziny odjazdu pociągu kolonijnego do Świnoujścia w dniu 23 bm. (sobota), z godziny 16.25 na godzinę 14.30, odprawa dzieci wyjeżdżających na tę kolonię zostaje przesunięta z godziny 15.00 na godzinę 12.30. Odprawa odbywa się, jak zwykle przy hali sportowej KS Hutnik na Suchych Stawach.

Uwaga rodzice, prosimy o bezwzględne dotrzymanie nowego terminu! (jd)

Spotkanie młodych przodowników

20 czerwca br. w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie odbyło się zorganizowane przez Komitet Wykonawczy Dzielnicowej Rady Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Dzielnicowe spotkanie młodych przodowników pracy i nauki z budowniczymi Nowej Huty. Na spotkanie przybyli m. in. przewodniczący Prezydium DRN w Nowej Hucie — Edward Strzeboński, sekretarz KD PZPR — Kazimierz Skołuba i wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Krakowie — Bogdan Michnowicz.

Spotkanie otworzył przewodniczący Komitetu Wykonawczego Dzielnicowej Rady Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Nowej Hucie — Lucjan Duda. Następnie zabrał głos sekretarz Dzielnicowej Komisji Historycznej ruchu młodzieżowego — Aleksander Nagórski, który przekazał zebranej młodzieży pozdrowienia w imieniu byłych działaczy młodzieżowych ZWM, OMTUR, ZMW „Wici” i ZMP, oraz poinformował o działalności komisji, która popularyzuje wiedzę o historii ruchu młodzieżowego na terenie Nowej Huty. Potem został odczytany meldunek o realizacji czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych młodzieży na terenie dzielnic. W br. nowohucka młodzież wypracowała czynami społeczno-produkcyjnymi 36 mln złotych. Z kolei tow. Bogdan Michnowicz wręczył 8 Odznak im. Janka Krasickiego, 19 dyplomów zwycięzców Plebiscytu na Najlepszego Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży, oraz 14 brązowych odznak Wzorowego Ucznia i Aktywisty.

Złote Odznaki im. Janka Krasickiego otrzymali byli działacze młodzieży: Marianna Kwinta i Jerzy Miszczyk. Ponadto wręczono 5 srebrnych i 1 brązową odznakę.

Następnym punktem programu był wybór delegatów na III Ogólnopolski Zlot Młodzie-

W części artystycznej wystąpił zespół muzyczny „Wawele” przyjęty przez uczestników spotkania bardzo serdecznie i życzliwie. W zaprezentowanym przez nich programie nie brakło nawet modnego w czasach budowy Nowej Huty przeboju pt. „O Nowej to Hucie piosenka” w nowej odczytanej aranżacji muzycznej. Ciekawostką stanowi również fakt, że większość tekstów wykonywanych przez zespół piosenek wyszło spod pióra zdolnej poetki młodego pokolenia, ongiś uczennicy jednego z nowohuckich liceów — Ewy Lipskiej. W sunie imprezę tę należy uznać za udaną.

Ryszard Dzieszyński

W tym roku uzyskano 661 miejsc w ośrodkach wypoczynkowych w kraju. Najliczniejszą grupę urlopowiczów wchłonę ośrodek nad morzem w Międzywodziu, w pobliżu Świnoujścia. Ponad 130 osób wyjadzie do Międzybrodzia w pow. Bielsko-Biała. Ponadto remontowy odpoczywać będą w znanym Kozubniku na Żywiecczyźnie. 9 miejsc uzyskano w Łądku-Zdroju w ramach czasów wymiennych z Krakowskim Przedsiębiorstwem Budowy Pieców Przemysłowych.

Ponadto Rada Zakładowa wykupiła dodatkowo kilkadziesiąt miejsc w kwaterach prywatnych w Kozubniku. Ośrodek ten jest zresztą w rozbudowie, w związku z czym spodziewać się należy, że je-

W tym roku uzyskano 661 miejsc w ośrodkach wypoczynkowych w kraju. Najliczniejszą grupę urlopowiczów wchłonę ośrodek nad morzem w Międzywodziu, w pobliżu Świnoujścia. Ponad 130 osób wyjadzie do Międzybrodzia w pow. Bielsko-Biała. Ponadto remontowy odpoczywać będą w znanym Kozubniku na Żywiecczyźnie. 9 miejsc uzyskano w Łądku-Zdroju w ramach czasów wymiennych z Krakowskim Przedsiębiorstwem Budowy Pieców Przemysłowych.

Ponadto Rada Zakładowa wykupiła dodatkowo kilkadziesiąt miejsc w kwaterach prywatnych w Kozubniku. Ośrodek ten jest zresztą w rozbudowie, w związku z czym spodziewać się należy, że je-

szcze kilka miejsc dojdzie w sierpniu.

Oprócz czasów w kraju, Rada Zakładowa ZRH rozdzieliła szereg miejsc do uzdrowisk zaprzyjaźnionych zakładów pracy, za granicą. W Czechosłowacji, w trzech atrakcyjnych miejscowościach wypoczywać będą łącznie 22 osoby, a na Węgrzech — 8 osób. Przewiduje się też załatwienie kilku miejsc na wczasach w Jugosławii.

Ten dość bogaty program czasów w sezonie letnim, nie zaspoko — jak już zaznaczyliśmy — potrzeb wszystkich chętnych. Tu i tam walczy się jeszcze o dalsze miejsca, ale praktycznie możliwości własne zakładu wyczerpały się. Dlatego też wiele osób ubiegających się o skierowania w FWP. Tutaj również istnieją nikłe szanse, bo lipiec i sierpień, to bardzo nasilony okres urlopowców.

H. ROSIEK



Odznaki dla przodujących w nauce wręcza wiceprzewodniczący ZW ZMS B. Michnowicz.



Sala teatru — wypełniona po brzegi. Fot. J. BROZEK

Remontowcy w sezonie urlopowym

Podobnie jak w innych zakładach pracy, gorący okres urlopowy rozpoczyna się w Zakładzie Remontów Hutniczych. Większość pracowników pragnęłaby urlop otrzymać w lipcu i sierpniu, w czasie wakacji szkolnych. Również i na wczasy największe zapotrzebowanie jest na miesiące letnie. Nie dla wszystkich ubiegających się starczyło więc miejsc. 136 podań nie zostało załatwionych.

Zakład Remontów Hutniczych otrzymuje skierowania na wczasy z rozdzielni HPR.

W tym roku uzyskano 661 miejsc w ośrodkach wypoczynkowych w kraju. Najliczniejszą grupę urlopowiczów wchłonę ośrodek nad morzem w Międzywodziu, w pobliżu Świnoujścia. Ponad 130 osób wyjadzie do Międzybrodzia w pow. Bielsko-Biała. Ponadto remontowy odpoczywać będą w znanym Kozubniku na Żywiecczyźnie. 9 miejsc uzyskano w Łądku-Zdroju w ramach czasów wymiennych z Krakowskim Przedsiębiorstwem Budowy Pieców Przemysłowych.

Ponadto Rada Zakładowa wykupiła dodatkowo kilkadziesiąt miejsc w kwaterach prywatnych w Kozubniku. Ośrodek ten jest zresztą w rozbudowie, w związku z czym spodziewać się należy, że je-

szcze kilka miejsc dojdzie w sierpniu.

Oprócz czasów w kraju, Rada Zakładowa ZRH rozdzieliła szereg miejsc do uzdrowisk zaprzyjaźnionych zakładów pracy, za granicą. W Czechosłowacji, w trzech atrakcyjnych miejscowościach wypoczywać będą łącznie 22 osoby, a na Węgrzech — 8 osób. Przewiduje się też załatwienie kilku miejsc na wczasach w Jugosławii.

Ten dość bogaty program czasów w sezonie letnim, nie zaspoko — jak już zaznaczyliśmy — potrzeb wszystkich chętnych. Tu i tam walczy się jeszcze o dalsze miejsca, ale praktycznie możliwości własne zakładu wyczerpały się. Dlatego też wiele osób ubiegających się o skierowania w FWP. Tutaj również istnieją nikłe szanse, bo lipiec i sierpień, to bardzo nasilony okres urlopowców.

Jutro staną do samodzielnej roboty

Pasowanie na budowniczych

Chwałę ten pomysł, powinni przysłużyć się on sprawie właściwej adaptacji młodych pracowników budownictwa oraz podniesieniu społecznej rangi pięknego zawodu budowniczego. Pasowanie na budowlanych odbyło się po raz pierwszy w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego „Budostal” w Nowej Hucie, w dniu 19 bm. W hali sportowej KS Wanda zgromadziła się młodzież szkolna — absolwenci Zasadniczych Szkół Budowlanych ZBP „Budostal” i ZBP „Południe”, pedagodzy, kierownicy.

Obecni byli na uroczystości: przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Bud. i Przem. Materiałów Budowlanych tow. Jerzy Bazan, I sekretarz KZ PZPR w „Budosta-

lu” tow. Kazimierz Rosół, dyrektor naczelny ZBP „Budostal” tow. Romuald Kozakiewicz, dyrektor tow. Edward Barszcz.

W szeregu wystąpieniach mówiono o budowie drugiej Polski i potrzebie wydłużenia kroku. Podkreślano społeczną pozycję zawodu budowniczego.

Młodzi absolwenci ZSZ w liczbie prawie 300, zasiała szeregi budowniczych Huty im. Lenina i innych obiektów, właśnie oni wnosili będą swój wkład w budowę drugiej Polski.

Pasowanie na budowlanego, to symbol i nowy zwyczaj, który stanie się u nas tradycją. Chłopcy musieli przeszkoczyć przez murek, a następnie byli opasywani przez dyrektora szerokim pasem z ozdobną klamrą.

Teraz już z nich fachowcy, nowa kadra pracowników budownictwa. Jutro staną do samodzielnej roboty. (jd)



Absolwenci Zasadniczych Szkół Budowlanych na uroczystym spotkaniu.

DZIAŁKI DLA CHĘTNYCH

W dniu 29 maja br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Pracowniczego Ogrodu Działkowo-Campingowego. Wybrano nowy zarząd.

Prace organizacyjne przygotowujące budowę ogrodu trwają już dwa lata. Spowodowane to było koniecznością zmiany lokalizacji ogrodu, wykonaniem potrzebnej dokumentacji technicznej, uzgodnieniem warunków wykupu gruntów od obecnych użytkowników.

W oparciu o uchwałę Komisji Budownictwa Społecznego HIL z dnia 21 maja br., prowadzi się obecnie załatwianie

formalności, związanych z wykupem terenu. W jesieni rozpocznie się prace budowlane na terenie ogrodu.

Obecna lokalizacja ogrodu posiada wysokie walory mikroklimatyczne i rekreacyjne. Oddalenie od większych osiedli, dróg publicznych, sąsiedztwo lasu a także mała odległość (ca 7 km) od przyszłego zalewu na Rabcie stanowią pełną gwarancję stworzenia warunków do właściwego wypoczynku po pracy a nawet przyjemnego spędzenia urlopu.

Jak się dowiadujemy, Rada Zakładowa Kombinatowi dysponuje jeszcze wolnymi działkami w ogrodzie.

ZAPOMNIANA TABLICA PAMIĄTKOWA

W rozwidzeniu dróg, z których jedna prowadzi do Sandomierza, a druga skręca do Pleszowa, niemal naprzeciwko kombinatu widnieją umieszczone na niskim słupku tablica z napisem: „W tym miejscu w 1794 r. Tadeusz Kościuszko edpoczywał wraz ze swym wojskiem i był uroczysto witan przez ludność Pleszowa”.

Tablica jest meoeno zniszczona, napis można ledwo odczytać. Pod tablicą znajduje się kamienna ławeczka, ginąca w chwastach. Wydaje mi się, że należałoby zaopiekować się tym bądź co bądź historycznym miejscem. Sądzę, że tablica powinna być zastąpiona jakimś kamiennym obeliskiem. Apel ten kieruję pod adresem Prezydium DRN Nowa Huta i organizacji społecznych a zwłaszcza młodzieży, której drodze są pamiątki historyczne.

Pisaliśmy o tej sprawie już chyba dwa lata temu i niestety — bez rezultatu. (rd)

Lekarzom i wszystkim przyjaciółom oraz znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie

STANISŁAWY LIS

serdeczne podziękowania składają

MAŻ I RODZINA

W sprawie warunków pracy operatorów suwnic

Czy operatorzy zatrudnieni w podstawowych wydziałach huty, obsługujący suwnice w ciężkich warunkach mikroklimatycznych są należycie zabezpieczeni przed szkodliwym działaniem tychże na organizm?

Mam tu na uwadze takie wydziały jak Walcownia Zgniatacz, Walcownia Gorąca, Zakład Stalowniczy, Slabing, a w Pionie Głównego Mechanika — Odlewania Żeliwa i Staliwa i wiele innych, w których w okresie letnim temperatura przekracza normy uznane zgodnie z przepisami bhp za nieszkodliwe dla zdrowia.

Ważne jest również, aby w czasie pracy na poszczególnych stanowiskach produkcyjnych.

Urządzenia dźwigowe, jako mające bezpośredni wpływ na wykonanie planowanych zadań w gospodarce hutniczej, muszą odpowiadać obowiązującym warunkom normatywnym, o których wspominałem.

Temperatura powietrza w kabinie suwnicowej powinna być kontrolowana przez ustawiony czujnik, który odłącza urządzenie chłodzące przy obniżeniu temperatury poniżej żądanej, a

następnie automatycznie włącza je w zależności od potrzeby.

Aparaty do klimatyzacji kabin suwnic mostowych, mimo iż znajdują się na wielu agregatach, z różnych przyczyn nie zawsze są sprawne i prawidłowo konserwowane, a tym samym zadanie, jakiemu mają służyć, pozostaje pod znakiem zapytania. Nie zawsze też skomplikowane urządzenia klimatyzacyjne potrafimy po jego uszkodzeniu przywrócić „do życia” mimo wysiłku własnej kadry.

Myślę również o potrzebie doszkolenia personelu własnego, dla sprawowania opieki nad konserwacją wspomnianych urządzeń, aby w przyszłości nie trzeba było korzystać z pomocy obcych specjalistów.

Znając zdrowotną przydatność klimatyzatora, który jednocześnie czyści powietrze, nie muszę chyba specjalnie apelować do kierownictwa wydziałów i ich komórek bhp o instalowanie tych urządzeń na suwnicach, a sami zaś operatorzy we własnym interesie dbać powinni o ich właściwą konserwację i eksploatację.

EUGENIUSZ SYNOWIEC korespondent



Pasowanie na budowniczych — przez dyr. R. Kozakiewicza.

Fot. Janusz PODLECKI

KOLONIE, OBOZY...

W korzystniejszej sytuacji znajdują się dzieci pracowników ZRH. Z wszystkich form wypoczynku skorzysta 661 dzieci, i tyle jest zgłoszeń. Nie będzie więc rozczarowań. Kolonie zgrupowano w atrakcyjnych miejscowościach — nad morzem i w górach. W takich, renomowanych ośrodkach, jak Gdynia, Sanok, Rabka, Kozubnik w pow. żywieckim. Drugą kolo Buska Zdrój na Kielecczyźnie i innych. Jeśli tylko dopisze pogoda, powinni wrócić opalone i wypoczęte.

Listy do Redakcji

Czy bumelant może dostać nagrodę?

Wśród listów jakie otrzymała redakcja tego dnia był i mój, krótkawy arkusik. List pisał niewprawna ręka. Tekst zaatakował mnie od razu. Oto co napisał ob. D. (nazwisko znane redakcji).

„Drogi Redaktorze! Nagroda „M” z funduszu mistrza powinna być mobilizująca nagroda. Ale zapytajmy się kierownictwa Wydziału W-711 PT za co otrzymują tę nagrodę tacy pracownicy jak: ustawiacz J. Cz. — notoryczny spóźniak, lub A. Dz. — notoryczny bumelant, który w roku 1972 ma 63 bumelki, a w tym roku ma już 20 bumelk. Przecież się szuka 30 miliardów. Czy nie sprawiedliwiej by było przekazać pieniądze idące na nagrody, na ten cel, aniżeli drażnić załogę niesprawiedliwym podziałem. Sprawa mała, ale ważna. List wysyłam jako polecony, a więc na pewno nie zginię.”

Sprawa wydała mi się poważna, co najważniejsze — nie jest ona anonimowa. Szczery, odważny list, trzeba zatem się nim zająć. Przekazałem sprawę organizacji partyjnej Pionu PT z prośbą o zbadanie jej i wyjaśnienie. Oto finał, który chciałbym podać do wiadomości wszystkim zainteresowanym.

Kierownik Wydz. Przewozów Surowca mgr inż. RYSZARD MISZKURKA pisze: W związku przedstawiam uzasadnienie dyżurnego manewrowego zm. „B” ob. Tadeusza Kowalskiego dotyczące przyznania nagrody z funduszu mistrza w m-cu marcu dla ustawiacza J. Cz. i manewrowego A. Dz. Stwierdza się zasadność przydzielenia nagrody w/w, pracownikom, wg postanowienia Regulaminu Funduszu Mistrzowskiego.

Pisze Tadeusz KOWALSKI: W odpowiedzi na sędanie uzasadnienia wyróżnienia drużyny S 219 w I kwartale br. funduszem „M” wyjaśniam co następuje. Drużyna S 219 w składzie: maszynista K. S., ustawiacz J. Cz.; maszynista A. Dz., pracowała na jazdach pociągów II rejonu. Praca jej została uznana za bardzo dobrą w m-cu marcu br., tak przez dyżurnego ruchu SUA Władysława Cholewę (typował do wyróżnienia) jak i przeze mnie oraz dyspozytora PT, z uwagi na sprawne wywożenie jazd pociągów z rej. VIII oraz (tekst nie do odczytania) z PKP do pracy na wywrotnicach. W dnach krytycznych 10 wozenta średniego postoju wagonów w miesiącu marcu, 4rużyna S 219 swoją ofiarnością i zrozumieniem sprawy przyczyniła się do wypracowania skróconego postoju wagonów, co jest odnotowane w tzw. „złotej księdze” PT.

Co dotyczy opinii ustawiacza Cz. i manewrowego Dz., to w m-cu maju ust. Cz. miał kilka spóźnień 15-minutowych do pracy na co przeprowadzono rozmowę i w/w poprawił swoją dyscyplinę pracy. Manewrowy Dz. w m-cu maju został ukarany dyscyplinarnie, za w m-cu czerwcu pogorszył swoją dyscyplinę pracy, za co uścisnękuje się do niego kolektyw zm. „B” na swym posiedzeniu.

Tyle urzędowego tekstu wyjaśnienia. Wynika z niego, że nagroda przyznana została obu ludziom za dobre wyniki pracy w okresie kiedy nie mieli jeszcze kłopotów z dyscypliną pracy. Fundusz mistrza, mający działać jako szybka i skuteczna nagroda za dobrą robotę (w tym przypadku za oszczędności), użyty został, w świetle wyjaśnienia, prawidłowo. Załamanie dyscypliny nastąpiło później, a fakt ten nie może mieć żadnego wpływu na poprzednio wypłaconą nagrodę. Tak wskazuje logika.

Chciałbym się teraz zapytać, a co z ciężkimi zarzutami bumelk obejmujących dziesiątki dni roboczych? Notorycznych spóźnień do pracy? Kierownictwo Wydziału W-711 nie potwierdziło tych zarzutów. Zatem autorowi listu proponuję w przyszłości więcej rozważyć zanim sformułuje na piśmie poważne zarzuty przeciwko swym współpracownikom. Za słowa trzeba však odpowiadać.

Swoją drogą ciekawi mnie bardzo co o całej sprawie sądzi załoga wydziału. Jakie jest tutaj społeczne odczucie, czy fundusz mistrza oraz inne nagrody dzielone są sprawiedliwie? Proszę o ewentualne listy do redakcji.

JERZY DANEK

Już czwarty rok z rzędu, w plebiscycie na najlepszego mistrza i wychowawcę młodzieży, **KAZIMIERZ KRÓL** znajduje się w grupie najlepszych. Sam jest człowiekiem młodym ale już bardzo doświadczonym pracownikiem. Ma 30 lat życia i 12 lat pracy. Jego start zawodowy był podobny do tysiąca innych, młodych chłopców zaczynających „wszyscy” od początku.

SZKIC DO PORTRETU MISTRZA

W trakcie pierwszej, poważnej konfrontacji z zakładem pracy, z warunkami i współmieszkańcami hotelu, krystalizuje się osobowość młodych — opinie i poglądy. Wielu nie wytrzymuje trudnej, życiowej próby. Wielu krzepnie w codziennych zmaganiach z losem i wychodzi z tej próby zahartowana do walki o własne „ja”.

Do tej drugiej grupy, młodych ludzi z mocnym charakterem zaliczyć należy Kazimierza Króla, chłopca szczupłego, średniego wzrostu, o inteligentnej twarzy i żywych oczach — takich, co to patrzą człowiekowi prosto w twarz, szczerze i otwarcie.

Jak to było dwanaście lat temu? Ano, zwyczajnie. Właśnie to zwyczajne życie wydaje się interesującym i plastycznym motywem do portre-

tu „zwyczajnego hutnika”. Rozpoczął pracę w Hucie im. Lenina w W-18 czyli Wydziale Remontu Pieców Martenowskich. Do Zakładu Remontów Hutniczych przeszedł w styczniu 1962 roku, z chwilą powstania zakładu.

Zarobek, jak to zwykle na początku bywa, otrzymał skromny, mieszkanie w hotelu pracowniczym na Skarpie. W takich warunkach zaczęły się długie lata pracy nad sobą. Podjął naukę w technikum dla pracujących. Wraz z podjęciem decyzji o szkole, wszedł, jak zresztą wszyscy hutniczy uczniowie, w ustalony rytm dnia. Praca, obiad gdzie się da i co się da. Szkoła. Powrót do hotelu późnym wieczorem... W końcu upragniony dyplom technika i awans zawodowy.

Swoją, zawodową karierę zaczynał od szczebla najniższego jako pomocnik murarza, murarz... brygadziasta i ostatnio mistrz Oddziału Powłok

Antykorozyjnych Wydziału Remontów Budowlanych ZRH. Ten szkieł wymaga uzupełnienia. Wszakże życie nie składa się li tylko z pracy zawodowej.

Kazimierz posiada 4-osobową rodzinę, jest ojcem dwojga maluchów. Niedawno otrzymał własne mieszkanie. Wydostał się więc spod opiekuńczych skrzydeł i dachu rodziców, u których dotąd mieszkał.

KARKOŁOMNE SPACERY

Jaki jest na co dzień? Jakiego walory przedstawia jako mistrz i człowiek, na stanowisku pracy? Jak u Króla będzie potraktowany...

Stawia nasz bohater, służbowy rower obok „pakame-

twierdzony jest pasem bezpieczeństwa, przeszedł też badania bhp „na wysokościach”. Mimo wszystko, ten obraz barwnych, wiszących motyli napawa niepokojem.

Król kieruje dwiema brygadami na stałe, w sytuacjach o dużej koncentracji robót nawet większą ilością. Są to ludzie młodzi, posiadający już kilkunasto i kilkuletni staż pracy. Więcej niż połowa podopiecznych, posiada dyplomy mistrza w zawodzie. Pozostała reszta legitymuje się przeważnie wykształceniem zasadniczym zawodowym. Pracuje też tutaj spora grupa junaków

Król mówi o nich z uznaniem, serdecznością. Wielu z nich przedstawia: **ALEKSAN-**



Kazimierz Król (pierwszy od lewej) ze swoimi chłopcami.

Jak u Króla będziesz...

ry” i prowadzi do swoich podopiecznych. — Należy się kilka słów wyjaśnienia, co to takiego — „pakamera”. Jaka rolę spełnia u remontowców, ten malarzki pokoiak na kółkach. A więc niewielki pokój samochodowy o powierzchni (mierzonej „na oko”) 1,2x2,5 m, służy do wszystkiego. Tutaj się przebierają, jedzą śniadanie, składają niejednokrotnie podręczne narzędzia pracy, zaopatrują się w napoje.

Idziemy w teren działania malarskich brygad. Tym razem jest to Zakład Koksochemiczny, chociaż pracują zależnie od potrzeb, w całej hucie i często poza jej zasięgiem — w Szczawnicy, Strzemieszycach

Zawieszeni, tam w górze malują stalowe konstrukcje. Ich karkołomną wędrówkę znaczy czerwono-pomarańczowa wstęga. Farba i pedzel, to cenne dla nich materiały przy pomocy których zabezpieczają hutnicze urządzenia przed korozją. Każdy z nich przy-

DER GIL ma 31 lat i już trzy-

Zakładu Remontów Hutniczych z Gliwic. Jako malarz



Brygadziasta Oddziału Powłok Antykorozyjnych — Kazimierz Krupa.

antykorozyjny odznacza się dobrym przygotowaniem zawodowym i rzetelnością w pracy. **KAZIMIERZ WYPASEK**, pracuje w ZRH od pięciu lat, jest certyfikowanym fachowcem. **CZESŁAW SKRZYPEK** — zaczął jako pracownik niekwalifikowany. W krótkim czasie zdobył kwalifikacje, a swoją sumiennością zyskał wysoką grupę zaszczytowania. Chociaż codziennie dojeżdża do pracy z pow. bocheńskiego, nigdy się nie spóźnia. Tutaj zdobył również kwalifikacje **MAREK SKORA**, od pięciu lat pracujący w brygadzie Króla. Dobrym fachowcem jest brygadziasta, **KAZIMIERZ KRUPA** znający dokładnie remontowe zakamarki. I wielu innych, których nazwisk nie zapamiętałam.

Młody mistrz umie z nimi rozmawiać. Szanują go nie tylko w ciągu 8 godzin, chętnie podejmują pracę społeczną, działają w organizacjach młodzieżowych i związkowych.

HENRYKA ROSIEK

Zdjęcia: **STANISŁAW GAWLIŃSKI**



Uroczyste zakończenie

Studium Wiedzy Związkowej...

W nowym gabinecie audiowizualnym Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL zgrupował się w ub. piątek czołowy aktyw związkowy kombinatu. Zanim nastąpiła uroczystość zakończenia półrocznego Studium Wiedzy Związkowej i wręczenia absolwentom dyplomów, odbyły się trzy interesujące wykłady. Tow. **Krzyszta Chęchelska** z WRZZ w Krakowie mówiła o kulturalnym aspekcie działalności związkowej, dyrektor naczelny HiL tow. **Józef Błaszczak** przedstawił szeroki zakres aktualnych problemów naszego zakładu, a dyrektor Centralnego Ośrodka Szkoleniowego przy CRZZ tow. **Magdziak** omówił metody i formy związkowego szkolenia.

Na uroczystość zakończenia Studium Wiedzy Związkowej HiL przybyli: przewodniczący Zarządu Głównego ZZH tow. **Seta**, dyrektor Magdziak, kierownik Wydz. Org. Prawnego ZG ZZH tow. **Olesiński**, sekretarz WKZZ tow. **Lichoń**, sekretarz KF PZPR HiL tow. **Ciśkowski**, dyrektor naczelny HiL tow. **Błaszczak**, dyrektor tow. **Olszowski**, przewodniczący RZ kombinatu tow. **Dalkowski**.

Studium Wiedzy Związkowej — pierwsza tego rodzaju inicjatywa podjęcia dobrze przemyślanej i wysoko po-

stawionego szkolenia aktywu związkowego, zyskała duże uznanie CRZZ i z pewnością stanowić będzie wzór dla innych zakładów pracy. Nasz czołowy aktyw związkowy (przewodniczący rad zakładowych) zapoznał się w ramach Studium z takimi zagadnieniami, jak: społeczno-polityczna i prawna podstawa działania związków zawodowych w PRL, wybrane problemy polityki gospodarczej PRL, ekonomia przedsiębiorstw hutniczych, wybrane problemy polityki społecznej, podstawowe zagadnienia prawa pracy, niektóre problemy socjalne pracy i wybrane problemy psychologii pracy. Było to zatem praktycznie ukierunkowane, cenne dla aktywu huty, szkolenie.

Absolwenci otrzymali dyplomy ukończenia Studium, a wyróżniający się spośród nich wynikami w nauce — ponadto nagrody książkowe. Pomyślano również o upominkach i kwiatkach dla wykładowców oraz dla organizatorów szkolenia — pracowników Ośrodka Szkoleniowego HiL.

Po wakacjach ruszy kolejny kurs Studium Wiedzy Związkowej HiL, tym razem już jednak przewidziany jako szkolenie roczne.

(jd)

Fot. **ST. GAWLIŃSKI**



...i szkolenia aktywu rad robotniczych

Uroczyste zakończenie szkolenie aktywu rad robotniczych. W kawiarni Zakładowego Domu Kultury w ub. piątek zgromadzili się uczestnicy szkolenia, tym razem wraz z małżonkami, by przy czarnej kawie i pepsu coli dokonać oceny przebiegu szkolenia. W ciągu roku słuchacze wysłuchali ciekawych wykładów, prowadzonych przez tow. **St. Suchońskiego** — dyrektora ekonomicznego, tow. **T. Graszewskiego** — dyrektora technicznego, tow. **St. Kalma** — głównego księgowego, tow. **J. Barana** — przewodniczącego PTE i innych.

Jak wiadomo — tematyką szkolenia były zagadnienia gospodarcze naszej huty. Słuchacze mieli zatem możliwość zapoznać się z takimi zagadnieniami, jak tworzenie i podział funduszu zakładowego, nowe kierunki zarządzania przedsiębiorstwem, zagadnienia ochrony środowiska, gospodarki materiałowej, nowy system premiowania pracowników itp. Na zajęciach omawiano również zagadnienia organizacyjne, zwracając uwagę głównie na poprawę stylu i metod pracy oddziałowych rad robotniczych i samorządu robotniczego.

Zajęcia odbywały się przy wysokiej frekwencji słuchaczy, która wynosiła średnio ponad 95 proc.

Najbardziej aktywni uczestnicy szkolenia otrzymali nagrody w postaci bonów książkowych, zaś wykładowców uhonorowano książkami i wiankami kwiatów.

W tej miłej uroczystości udział wzięli: tow. **J. Wegiel** — sekretarz KF PZPR, tow. **W. Potok** — członek Prezydium RZK oraz tow. **B. Szumiec** — kierownik ośrodka szkolenia partyjnego KF.

Spotkanie umilały zespoły artystyczne ZDK.

(ST. Z.)

Wyjeżdżając za granicę samochodem, pamiętaj...

Jak informuje nas Agencja PZU w Nowej Hucie, właściciele pojazdów mechanicznych posiadający ubezpieczenie „auto-easco” i wyjeżdżający za granicę na teren krajów należących do RWPG, z wyjątkiem Jugosławii, mają zapewnioną **ODPOWIEDZIALNOŚĆ PZU** za szkody wynikłe na terenie tych państw.

Osoby wyjeżdżające za granicę powinny zgłosić się do PZU, gdzie otrzymają tzw. certyfikaty, które są dokumentem zobowiązującym zakłady ubezpieczeniowe w zaprzyjaźnionych państwach, do udzielenia pomocy klientowi PZU. Certyfikaty wraz z dokładną instrukcją postępowania, a także wykazem placówek ubezpieczeniowych na terenie krajów RWPG, wydają wszystkie placówki PZU. Mieszkańcom Nowej Huty — Agencja PZU na os. Szkolnym 35 (nad kawiarnią „Mozaika”). (jd)

UWAGA CZYTELNICY!

Biblioteka Zakładowego Domu Kultury HiL, ul. Majakowskiego nr 2, zawiadamia, że w okresie letnim będzie nieczynna od dnia 23 lipca do 23 sierpnia br.



Nad poprawą gospodarki materiałowej

18 czerwca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Robotniczej, które zostało poświęcone dwóm tematom: „Ocena projektu programu poprawy gospodarki materiałowej” i „Kształtowanie się uzysków wyrobów oraz zużycia surowców na 1 tonę produkcji za okres od stycznia do maja 1973 r.”.

Pierwszy temat referował przedstawiciel Działu Gospodarki Materiałowej HiL tow. **Sobechowicz**. Stwierdził on m. in. że poprzednie programy nakładały zadania przede wszystkim na służby zaopatrzenia i magazynowe, natomiast na służby techniczne w minimalnym stopniu. Było to błędne założenie. Obecny program zakłada 124 zadania do realizacji, przy czym 50 procent tych zadań ma zrealizować pionierzy produkcji. Realizacja tego programu powinna przynieść efekty w wys. 23 mln złotych. W dyskusji nad projektem programu zwracano uwagę na szersze konsultowanie jego zadań z Radami Robotniczymi, zwłaszcza w pionie technologicznym.

Drugi temat zreferował Główny Technolog Huty tow. **Künstler**. Stwierdził on, że wszystkie wydziały za okres 5 miesięcy wykonały zadania założone w powyższym temacie, a nawet niektóre je przekroczyły. Szczególnie poważne zadania mają wydziały surowcowe, w których istnieją największe możliwości zużycia materiałów na jednostkę produkcji nie tylko poprzez stałe unowocześnianie technologiczne produkcji i optymalizację parametrów techniczno-ekonomicznych, ale również przez wprowadzenie nowych, tańszych tworzyw oraz działania w kierunku poprawy organizacji pracy i zabezpieczenia ścisłego przestrzegania norm zużycia materiałów i instrukcji technologicznych.

W dyskusji, jaka następnie się wywiązała zwracano uwagę na przejawy łamania dyscypliny technologicznej co ma duży wpływ zarówno na zużycie materiałów, jak również na jakość produkcji.

(RD)

Żegnaj szkoło — witajcie wakacje



Szkolo szkolo
gdy Cię wspominam
Tęsknota w serce się wgrzyza...

— pisał kiedyś Julian Tuwim. Pisał dalej że: „oczy mam pełne łez” i że: „Galia est omnis divisa in partes dres” (Galia jest podzielona na trzy części) i dalej wywlekał swoje reminiscencje dojrzałego człowieka na temat wspomnień i tęsknoty za szkołą. Podejrzewam co prawda, że była to tęsknota nie tyle za szkołą, ile za minionym bezpowrotnie młodzieńczym wiekiem, ale nie o to chodzi. Wiersz jest ładny.

Fotografując ostatnio zakończenie roku szkolnego w nowohuckich szkołach podstawowych (w szkole nr 125 w os. Strusia) i obserwując uradowane twarze dzieci pod napisem „Żegnaj Szkoło — Witajcie Wakacje” pomyślałem, że te same dzieci żegnając wakacje a witając nowy rok szkolny będą miały znacznie mniej uradowane miny. No cóż — szkole wspomina się i docenia na ogół dopiero po wielu, wielu latach. Na zdjęciach — migawki z wspomnianej uroczystości.

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI

Działalność POP...

Podstawowa Organizacja Partyjna działająca przy Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Krakowie liczy aktualnie 90 członków. Poza tym, kilkunastu pracowników MPEC jest członkami PZPR przynależnymi do miejskich organizacji partyjnych, w miejscu swego zamieszkania. We wszystkich komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa aktywnie działają grupy partyjne.

POP przy MPEC prowadzi

systematyczne szkolenie ideologiczne swych członków. Jest inicjatorem wielu działań polityczno-gospodarczych załogi przedsiębiorstwa. Organizuje załogę do realizacji czynów społecznych na rzecz przedsiębiorstwa, podopiecznego osiedla wiejskiego Branice i dzielnicy Nowa Huta.

Egzekutywa POP, wspólnie z Dyrekcją przedsiębiorstwa, Radą Zakładową i innymi organizacjami społecznymi utrzy-

muje od lat stałe kontakty z organizacjami społeczno-politycznymi osiedla wiejskiego Nowej Huty — z Branicami, nad którymi MPEC sprawuje opiekę. W jej ramach udzielana jest wszechstronna pomoc tamtejszej POP. Szkole Podstawowej Nr 74, szczepliwi harcerskiemu, Kółku Rolniczemu, Klubowi Sportowemu i Komitetowi Osiedlowemu.

Duży jest wkład pracy członków POP i całej załogi MPEC przy budowanej w czynie społecznym — świetlicy osiedlowej w Branicach. (JS)

W 30-lecie Ludowego Wojska Polskiego

Ciesząc się dużym zainteresowaniem, czekają imprezę w ramach obchodów 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego „KONKURS PLASTYCZNY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY p. n. SZLAK BOJOWY LWP” zorganizował Oddział Fabryczny ZBoWiD HiL oraz Prez. DRN w Nowej Hucie. Na konkurs nadesłano ponad 350 prac z dziedziny malarstwa, rzeźby i plaskorzeźby, wypalank, plakatów, malowideł na szkło oraz „Jomianek” z 30 szkół podstawowych i przedszkoli. Przyznano ogółem 33 nagrody, w tym za prace malarzkie — 7 wyróżnień dla przedszkolaków oraz 10 nagród dla młodzieży szkół podstawowych



Imprezę prowadzi mgr Karol Belza — przedstawiciel Wydz. Oświaty Prez. DRN Nowa Huta.

gom - plastynom należą się słowa uznania za przeprowadzenie konkursu. Pod adresem Wydziału Oświaty kierujemy zapytanie, czy tej ciekawej wystawy nie należałoby udostępnić szerszemu kręgom społeczeństwa?

Podróż historyczna (4)
Ze ZBoWiD-em na polach bitew II Armii LWP

Dużo wrażeń przyniosła nam wizyta w jednostce wojskowej, która oparła się na tradycjach bojowych 29 Budzińskiego Pułku Piechoty, 10 Dywizji. Spotkanie z historią, następuje dosłownie bezpośrednio po przekroczeniu bramy koszar. Na jednym z budynków mieszczącym Salę Tradycji widnieje kamienna tablica z napisem: *Ojciec st. ogniomistrz Wiktor Matuszkiewicz i syn plutonowy Jan Matuszkiewicz poległ 23 kwietnia 1945 roku w walce z faszyzmem hitlerowskim.*

Nasi Zbowiedcy, żołnierze 29 Pułku, dobrze pamiętają tamto zdarzenie i teraz go komentują. Jeszcze tylko parę dni i docekaliby końca wojny. A było to tak: ojciec został ciężko ranny. Podbiegł do niego syn i wynosił go spod ostrzału. Trafiły ich kule, obaj zginęli...

W Sali Tradycji 29 Pułku Piechoty oglądamy liczne pamiątki. Jest tu dużo zdjęć, dokumentów, plansz. Przykuwają naszą uwagę.

Nagle poruszenie. Na jednym ze zdjęć poznał się Jan Czernowski. Ulicą kroczy wojskowy oddział na jego czele — oficer. Na chodniku przegrzywa górnicza orkiestra w tradycyjnych, galowych uniformach.

ku były najwyższe), pod Nochten, Dobrzyńem, Spreefurt, Droben, Milkeln.

Intryguje mnie szczególnie kto otwiera i kto zamyka listę strat. Odnotowuję nazwiska. Pierwszy poległ, a było to w dniu 11. IV. 45, kpr. Edward Petryszyn, syn Dymitra. Ostatnie nazwisko w księdze, to st. szeregowiec Tadeusz Paździocha, syn Mateusza. Zmarł z ran, już po zakończeniu działań wojennych...

Słuchamy teraz opowieści Zbowiedców. — Formowanie 29 Pułku Piechoty rozpoczęło się 6 października 1944 r. w Rzeszowie. Kadra oficerska i podoficerska rekrutowała się z jednostek I Armii LWP, z armii przedwrześniowej, z organizacji partyzanckich, a także z młodych absolwentów Szkoły Oficerskiej w Riazaniu. 10 listopada stan Pułku wynosił 2.031 żołnierzy, w tym 76 oficerów, 165 podoficerów.

Dębicę, Tarnów, Wieliczkę, Kraków i Katowice. Tutaj wypadł dłuższy postój. 28 lutego transportem kolejowym ruszył Pułk na front, w rejon Strzelców Krajskich, gdzie była koncentracja naszych oddziałów.

16 kwietnia o świcie ruszyła ofensywa, 29 Pułk forsuje Nysę Łużycką. Idzie wbród przez wodę. W rejonie Sanic wyróżnił się 2 Batalion pod dowództwem por. Jeżykowskiego i por. Kotusa, który pierwszy uchwycił i utrzymał przyczółek na zachodnim brzegu rzeki. Okryli się sławą bohaterów: 17-letni szeregowiec Juliusz Łaba, który pierwszy wskoczył do okopów wroga, chorąży Skibiński — zast. ds. politycznych dowódcy 5 kompanii. Kilkakrotnie ranny osłaniał odwrót swych żołnierzy.

Szlak bojowy 29 Pułku Piechoty, to 600 km marszu piechego, 400 km transportu kolejnego i ponad 200 km walk w pościgu za wrogiem.

To historia. A dzień dzisiejszy jednostki? Zwiedzamy nowoczesne, widne koszary, sale zajęć, świetlice, jadalnie. Oglądamy cieszący oko, nowoczesny sprzęt bojowy: czołgi T-55, samochody pancerne, działa. Siła ognia Pułku, jego stopień zmechanizowania, nie ma żadnego punktu odniesienia do tamtych czasów. To już zupełnie inna jakość.

W dzisiejszym Wojsku Polskim mamy niezawodnych obrońców granic, gwarantów pokoju. Śmierć tylu żołnierzy LWP nie była daremna, przyniosła owoce, z których teraz wszyscy korzystamy. Takie myśli towarzyszyły nam gdy opuszczaliśmy mury gościnnej jednostki, spodkobiemy tradycję 29 Pułku Piechoty.

JERZY DANEK



Wstrząsający pomnik na miejscu b. Stalagu 8c w Zaganiu. Fot. ST. GAWLIŃSKI



Fot. J. BROŻEK
W części artystycznej wystąpiły harcerki...

(I miejsce kol. J. BELZA — Szk. Podst. nr 102), za plakat 3 nagrody (I miejsce J. MAZUR — Szk. Podst. nr 102), za rzeźby i plaskorzeźby — 4 nagrody (I m. J. OSIAŁY — Szk. Podst. nr 102), 4 nagrody za słomianki (R. LASEK i E. KISZKA — Szk. Podst. nr 129), za wypalanki (S. ZGÓRSKI — Szk. Podst. nr 101) oraz za malowanki na szkło (E. CIESŁAK — Szk. Podst. nr 101). Poza tym opiekunom — plastynom ze szkół, które nadesłały najwięcej prac, a mianowicie ze szkół nr 101 i 102 oraz z Przedszkola nr 108 przyznano cenne nagrody.

Uroczyste zakończenie konkursu i wrócenie nagród odbyło się dnia 16 czerwca br. przy czołgu obok Klubu ZBoWiD w Nowej Hucie z udziałem ponad 500 osób. Na uroczystość przybyli m. in. przew. Rady Zakładowej Kombinatu HiL Antoni DAŁKOWSKI, inspektor Wydz. Oświaty mgr K. BELZA oraz przedstawiciele LWP i ZBoWiD. W części artystycznej wystąpiła orkiestra HiL, która przemarszerowała ulicami N. Huty. „Estrada Piosenek” ZDK HiL, zespoły art. MDK im. J. Korczaka oraz Szkoły Podstawowej nr 101.

Organizatorom oraz pedago-

Nowa inicjatywa Uniwersytetu Robotniczego ZMS

Z dużym uznaniem i zainteresowaniem spotkała się inicjatywa naszego Uniwersytetu Robotniczego ZMS — dotycząca zorganizowania pierwszego kursu samochodowego na amatorskie prawo jazdy. Przez szereg tygodni kilkudziesięciu uczestników kursu „dożył” szkoleniową Warszawę i chłonęło wiedzę przekazywaną przez wykładowców, uzupełniając ją czym się tylko dało, od podręczników i kodeksu drogowego zaczynając, na konsultacjach z zaprzyjaźnionymi kierowcami kończąc.

W ubiegłym tygodniu odbył się finał tej-

że wielkiej imprezy, inaczej mówiąc egzamin przed Państwową Komisją. Ogólnie rzecz biorąc znaczna większość wyszła z tarca, choć nie brakło opuszczających salę egzaminacyjną na tarczy. Jakby jednak nie było, kilkudziesięciu przyszłych kierowców czeka w tej chwili już tylko na wydanie upragnionego PRAWA JAZDY. Niestety na to ostatnie czeka się zbyt długo...

Na zdjęciu: ostatnia bitwa o prawo jazdy — końcowy egzamin.

tekst i fot. S. GAWLIŃSKI



Laureaci harcerskiego V Festiwalu Artystycznego

Dużo pracy miała komisja nowohuckiego Hufca ZHP oceniająca poziom tegorocznych występów harcerskich zespołów artystycznych na V Festiwalu Artystycznym. W pierwszej fazie — eliminacyjnej — musiała dokonać przeglądu i oceny ogółem 39 zespołów. Do finału zakwalifikowano 20 zespołów, które z kolei trzeba było ocenić i zakwalifikować do zgodnych z reprezentowanym poziomem miejsc.

Ostateczne rozstrzygnięcie padło podczas tegorocznych „Dni Młodości Nowej Huty”, w czasie których na estradzie zbudowanej na Skarpie, występowali publicznie finaliści. W rezultacie tych podwójnych występów, w kategorii piosenek i piosenek, najlepszymi okazały się zespoły ze szczeplu im. Bartosza Głowackiego (szkoła podstawowa nr 115), które zajęły zdecydowanie pierwsze miejsce. Dwa drugie równorzędne miejsca zajęły zespoły ze szczeplu im. Boh. Westerplatte (szkoła podstawowa nr 92) oraz ze szczeplu „Stołecznego Wzgórza” (szkoła podstawowa nr 98). Trzecie miejsce uzyskały zespoły ze szczeplu im. Janki Krasickiego (szkoła podstawowa nr 87).

Wśród zespołów wokalnych ze szkół podstawowych, zdecydowanie triumfowali harcerze ze szczeplu im. I Dywizji Piechoty (szkoła podstawowa nr 101). Dwa równorzędne drugie miejsca przyznano harcerzom ze szczeplu: im. Stefana Żeromskiego (szkoła podstawowa nr 82) i „Braterskiej Dłoni” (szkoła podstawowa nr 80).

(Dokończenie na str. 7)

Sport w szkole

Bogaty jest miniony sezon w rozgrywki szkolnych drużyn nowohutek. ZD SZS prowadził je w takich dyscyplinach jak: piłka ręczna, koszykówka, siatkówka, piłka nożna, gimnastyka, jazda szybka na lodzie, pięciobój lekkoatletyczny, a oprócz tego w dyscyplinach nietypowych, a mianowicie sztafetowych biegach przełajowych, czwórboju przelajni. Dopelnieniem powyższych rozgrywek były zawody o charakterze zabawowym, jak turniej „Baw się z nami”, quiz pt. „Sport w Nowej Hucie”.

Szczególne rangę nadano jednak dwóm imprezom: Igrzyskom Olimpijskim i Olimpiadzie Szachowej. Łącznie startowało w tych i powyższych imprezach blisko 3 tys. młodzieży, w tym blisko 1800 ze szkół podstawowych.

Warto dodać, że liczba ta określa najbardziej aktywną i usportowioną młodzież naszej dzielnicy. Pozostała jej część uczestniczy w rozgrywkach na terenie swoich szkół.



Z działalności Ogniska TKKF przy HiL

Ognisko TKKF przy ZRH, działające pod patronatem ZZ ZMS i Rady Zakładowej, mimo stosunkowo krótkiego okresu istnienia dorobiło się już znacznych osiągnięć i swą działalnością obejmuje coraz to szersze kręgi załogi.

Dużym sukcesem było np. zajęcie II miejsca na 30 startujących wydziałów HiL w Spartakiadzie — imprezie gigantycznej, trwającej okrągły rok. Lecz większym jeszcze osiągnięciem było zdobycie bez reszty dla sportu ludzi młodych i starszych, rekrutujących się spośród załogi pracowników przedsiębiorstwa. Oprócz licznej grupy chętnie startujących w różnego rodzaju imprezach i zawodach, właściwie pojmujących sens aktywnego wypoczynku po

cy, zawsze możemy polegać na wypróbowanych pracownikach-sportowcach ZRH, takich jak: H. Juda, S. Witkoś, D. Lewandowska, W. Giersz, K. Batko, J. Hajduga, Z. Łabuzek, H. Kardas i wielu innych.

Dużym utrudnieniem w działalności jest brak ludzi chętnych do pracy społecznej. Przew. kol. J. Molik działa w zasadzie sam, korzystając z dorywczej pomocy najbardziej ofiarnych kolegów: przew. ZMS kol. Gubały i Dębowski. Mimo tego w roku bieżącym zorganizowano już rozgrywki o mistrzostwo ZRH w tenisie stołowym, mistrzostwa wydziałowe w szachach a ostatnio dużym powodzeniem cieszy się turniej piłki nożnej między wydziałami o puchar Kierownika Zakładu.

W jubileuszowej XX Spartakiadzie HiL drużyna ZRH po ostatnich sukcesach, jakim jest niewątpliwie wygranie trzech konkurencji a tym samym zdobycie pucharów: w slalomie rowerkowym — Igrzyskach Młodzieży i w biegach przełajowych, znajduje się ogólnie na II miejscu ze stratą tylko 1 pkt. do etatowych zwycięzców spartakiad — WSi! Znajac zapal, ambicję i zdolności organizacyjne kol. Molika wszyscy w ZRH wierzą, że w tym roku może dojść do nie lada niespodzianki w postaci zdeterminowania mistrzów, tym bardziej, że pozostałe konkurencje spartakiadowe są silnymi punktami Ogniska ZRH.

Dobre rezultaty lekkoatletów Hutnika

Dobre rezultaty osiągnęli lekkoatleci Hutnika w ostatnim tygodniu startów. Najwartościowszy rezultat — tytuł wicemistrza Polski juniorów w biegu na 800 m uzyskał Łacheta, który w zawodach w Wałbrzychu zajął drugie miejsce z czasem 1.52,5 sek. Wynik ten jest nowym rekordem klubu.

Z innych wyników osiągniętych przez naszych lekkoatletów w indywidualnych mistrzostwach Polski juniorów warto wymienić czwarte miejsce Sobieraja w biegu na 400 m w czasie 49,5 sek. oraz piąte miejsce tego samego zawodnika w biegu na 200 m w czasie 22,1 sek.

W Krakowie odbyły się indywidualne międzynarodowe mistrzostwa naszego grodu. Zawodnicy Hutnika zajęli kilka dobrych miejsc, osiągając również niezłe rezultaty.

Tytuł mistrza Krakowa zdobyła sztafeta mężczyzn 4x100 metrów biegnąca w składzie: Serafin, Mołeda, Kwaśniak i Marehewka.

Bławat był 6-ty w trójskoku z wynikiem 14,15 m. W skoku wzwyż Kaduszkiewicz zajął czwarte miejsce z wynikiem 190 cm, a Wyrwa był 9-ty skokiem na wysokość 180 cm.

Nieźły rezultat i tytuł wicemistrza miasta zdobył Marchewka w biegu na 200 m — 21,9 sek. Na tym samym dystansie Mołeda uzyskał 22,7 sek.

W trzeciej serii biegu na 800 m Duda uzyskał 2.03,7 sek.

Tytuł mistrza i wicemistrza Krakowa wywalczyli Marchewka i Mołeda, którzy uzyskali 10,6 i 10,7 sek. (k)

Ormowcy Nowej Huty najlepsi w piłce nożnej

13 bm. na stadionie MSKS w Nowej Hucie rozegrano turniej piłkarski, w którym udział wzięły reprezentacje Ochotniczych Rezerw Milicji Obywatelskiej i poszczególnych dzielnic naszego miasta. Poziom zawodów, mimo iż startowało wielu „starszych panów” był zupełnie dobry, a najlepiej wypadli ormowcy Nowej Huty, zajmując pierwsze miejsce, przed reprezentacją Podgórze.

W Babiogórskim Parku Narodowym

Przy Dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego w Dolinie Barańcowej w Zawoi znajduje się Muzeum Przyrodnicze oraz ogród roślin babiogórskich.

Muzeum zapoznaje zwiedzających z warunkami przyrodniczymi środowiska geograficznego Babięj Góry oraz z jej najciekawszymi przedstawicielami flory i fauny, ukazuje też dawne stroje i zajęcia miejscowej ludności. Zwiedzanie działów odbywa się w następującej kolejności: 1) Turystyka na Babięj Górze, 2) Ochrona przyrody, 3) Parki Narodowe w Polsce i na świecie, 4) Dzieje ochrony przyrody babiogórskiej, 5) Klimat i ukształtowanie terenu Babięj Góry, 6) Biocenozy roślinne, 7) Biocenozy zwierzęce, 8) Człowiek w Puszczy Karpackiej.

Ogród roślin babiogórskich zajmuje powierzchnię około 11 arów. Zgromadzone w nim około 200 najciekawszych roślin babiogórskich zgrupowanych w 30 zespołach. W ogrodzie wyróżniono kolejno pięć reguł dolnego, reguł górny, piętro kosodrzewiny i hale. Dwa ostatnie piętra zajmują partie skalną ogrodu. Osobno zgromadzone kilkanaście gatunków roślin charakterystycznych występujących w stanie dzikim w piętrze uprawy roli.

Na zakończenie niniejszego cyklu szkoleniowego przypomina-

my o przepisach obowiązujących osoby zwiedzające Babiogórski Park Narodowy. Są to przepisy takie same, jak dla innych obszarów objętych ochroną, a informują o nich tablice z odpowiednimi znakami rozmieszczone na całym terenie Parku.

W szczególności nie jest dozwolone: schodzenie ze znakowanych szlaków i wydeptywanie skrótów, zaśmiecanie szlaków i miejsc postojów oraz zanieczyszczanie wód, hałasowanie, granie na instrumentach muzycznych, korzystanie z transystorowych odbiorników radiowych i magnetofonowych, obcowanie poza wyznaczonymi do tego celu miejscami, rozpalać ognisk i przenoszenie ognia, strącanie ze zboczy kamieni lub brył śniegu, łamanie gałęzi drzew i krzewów, zrywanie lub niszczenie w jakikolwiek sposób roślin, dokonywanie zbioru grzybów, jagód i innych owoców lub części roślin, ploszenie, niepokojenie lub okrzyki wszelkich rodzajów zwierząt, wynoszenie jakiegokolwiek okazów bez zezwolenia Dyrekcji Parku m. in. elementów korzenioplastyki, niszczenie szlaków turystycznych, tablic i schronów.

Opracował mgr WACŁAW TOROWSKI — wiceprzewodniczący Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody.

Brawa dla najmłodszych piłkarzy Hutnika

Tydzień temu zakończyły się rozgrywki drużyn trampkarzy o mistrzostwo Krakowa, w grupie młodszej (ok. 13 lat). Zdecydowane zwycięstwo odniósł zespół Hutnika, wyprzedzając drugą w tabeli Wisłę aż o 6 pkt! Na rozegranych 18 spotkań hutnicy zremisowali tylko z Wawelem, wygrywając pozostałe 17 pojedynków.

Prezentujemy dziś zwycięski zespół. Od lewej stoją: kier. S. Kurek, trener mgr Z. Baran, Dziewoński, Cader, Kleparski, Haloń, Kwak, Gieras, Pojecha, Zielonka, Jarosz, Goliński, Zapalski, Beczarski, Tyrka, Kurek, Macias. Ponadto w drużynie występowali jeszcze: Braś, Komórka, Moczadło, Kwaśniak, Zawadzki, Feluś, Gądek. (ms)



Fot. S. GAWLIŃSKI

Centralna impreza turystyczna Oddziału PTTK HiL ma wyraźnie pecha. Przeniesiona została z Pienin w Gorce, odbywa się w innym, wcześniejszym terminie. A pogody jak nie było, tak nie ma...

Po tym żartobliwym wstępie (wzięłem z wystąpienia komandora rajdu, wiceprzewodniczącego Zarządu Oddziału PTTK HiL kol. Adolfa Romana), kilka informacji o imprezie. Nasz centralny rajd hutniczy odbywał się już po raz jedenasty. Poprzedni cykl pieniński obiał 10 rajdów: tyle samo planujemy na kolejny cykl, tym razem — gorczański.

O wielkości i rozmachu tej imprezy świadczy udział w niej ponad 800 uczestników przemierzających trasy górskie, piesze-nizinne i motorowe. A o popularności jej, nawet daleko od Krakowa, świadczy udział naszych miłych gości. Ponieważ traktujemy ten rajd jako hutniczy, najwięcej mieliśmy gości z zakładów hutniczych. Tego roku dopisali specjalnie nasi koledzy-turyści z hut — „Kościuszkowcy”, „Pokój”, „Laziska” i „Zawiercie”.

Na trasach górskich wzięły udział w rajdzie „Gorce-73” 154 drużyny. Liczba uczestników — 658. Nasz aktyw z KTG przygotował 12 atrakcyjnych tras o różnej skali trudności, ale zawsze bardzo pięknych, wiodących po malowniczych partiach gór. Były to trasy 7-dniowe, 3-dniowe, 2-dniowe, półtoradniowe. Rozmawiałem z uczestnikami najdłuższej trasy górskiej wiodącej z Bieszczadów do Krynicy. Byli bardzo zmęczeni, droga była

Tu PTTK HiL

Ponad 800 turystów wzięło udział w Rajdzie „Gorce — 73”

ciężka i pełna przygód. Po drodze złapał ich kilkakrotnie deszcz, dało się we znaki przenikliwe zimno. Doświadczeni turyści pokonali jednak wszystkie przeszkody, stawili czoła trudnościom i — chociaż zmęczeni — dotarli w niezłej formie do mety.

Bardzo dobrze zaprezentowali się na rajdzie nasi motorowcy. W rajdzie „Gorce-73” wzięło udział 48 pojazdów mechanicznych oraz 62 pasażerów. Konkurencje indywidualną wygrał Eugeniusz Świątek z Klubu Motorowego „Tandem”. Drugie i trzecie miejsce zajął: Józef Kasprów i Jan Gralec, również z Klubu „Tandem”. Drużynowo na pierwszym miejscu uładował się Klub Motorowy „Junak” z Nowego Sącza, drugie miejsce zajął Klub „Tandem”, trzecie — koło nr 13 przy hucie „Zgmunt”. Zespołowo pierwsze miejsce zajął Klub Motorowy „Tandem” z Huty im. Lenina.

Na trasach pieszych nizinnych startowało 13 drużyn. 66 uczestników. Z Huty im. Lenina było 35 uczestników, gości — 31. Najliczniej reprezentowane było spośród gości. Technikum Górnicze w Zabrze. Największym powodzeniem cieszyła się natomiast trasa z Raby Niżnej do Niedźwiedzia. W godzinach południowych

w niedzielę, zaroily się turyściami łąki nad potokiem, nieopodal ośrodka wypoczynkowego HiL w Koninkach. Na strudzonych uczestników rajdu „Gorce-73” oczekiwały już smaczne posiłki. Czekaly liczne konkursy i zgadulki. Bardzo dobrze bawili się turyści rzucaniem do tarczy lotką, konkursami sprawnościowymi, strzelaniem. Ale już prawdziwym wywołał konkurs-niespodzianka: o palmę pierwszeństwa walczyli turyści wyrabiając masło w autentycznych, wiejskich maselnicach. Było zimno, trzeba było ogromnego wysiłku i samo-

zaparcia, aby ze śmietany „wyczarować” masło.

Wszystkie konkursy udały się, tak zresztą jak i cały gorczański rajd hutników. Gdyby jeszcze dopisała pogoda, gdyby nie dokuczyło zimno i dosłownie „wiszący” w powietrzu deszcz — impreza byłaby wzorową, pozostającą w pamięci wycieczką turystyczną.

W uroczystym zakończeniu rajdu udział wzięli: przewodniczący RZK Antoni Dalkowski, przewodniczący Zarządu Oddziału PTTK HiL, dyr. Stanisław Sucheński, komandor rajdu Adolf Roman. Podziękowali oni turystom za wzorową

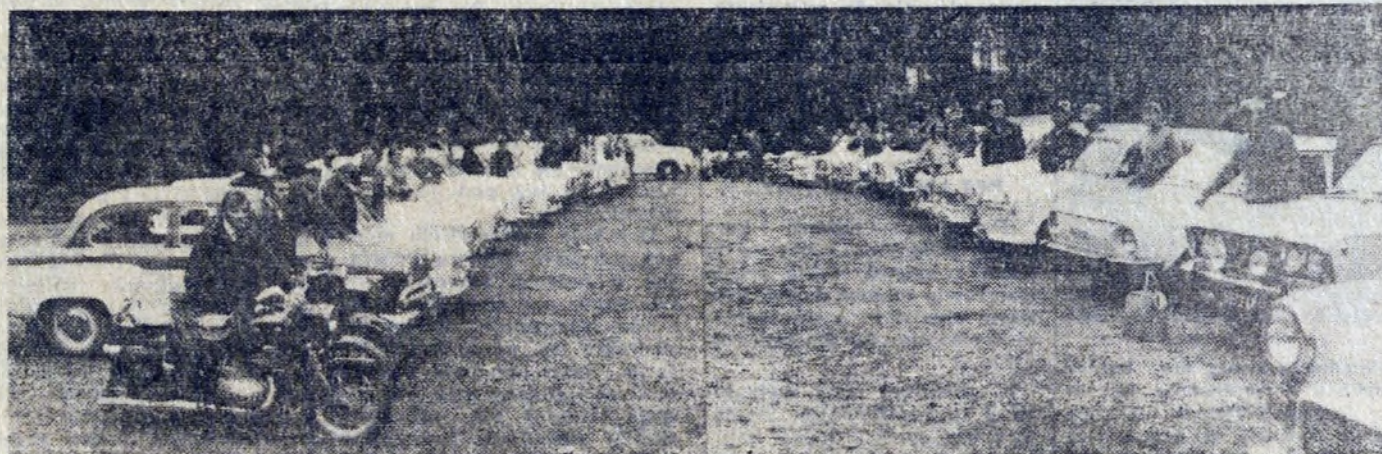


Po górskich szlakach — spotkanie na mecie.

postawę na szlakach, a organizatorom, aktywistom KTG, KTP i motorowcom — za duży wkład pracy w przygotowanie imprezy. Rajd „Gorce-73” odbył się bez najmniejszego „puścia”, a to dobrze świadczy o doświadczeniu i o zdolnościach organizacyjnych naszego aktywu PTTK.

W najbliższą niedzielę 24 bm. aktyw turystyczny HiL zdawać będzie kolejny trudny egzamin, organizuje bowiem centralną imprezę na 100-lecie Turystyki Polskiej — Rajd „Wierchy Polskie — 100”.

JERZY DANEK
Zdjęcia J. ROŚKIEWICZ



Choć to zdjęcie jest montażem, obrazuje jasno, jak wiele jest pojazdów w Klubie Motorowym LOK i PTTK „Tandem”.

GŁOS MŁODYCH

Piętnastu najlepszych

Mistrz, brygadysta, to ludzie najbardziej znani, i najbardziej zorientowani w sprawach życiowych i produkcyjnych swoich pracowników. A tam, gdzie kontakt z kierownictwem ze względu na specyfikację pracy jest utrudniony,

mistrz jest faktycznym jego przedstawicielem. Właśnie w Zakładzie Remontów Hutniczych średni dozór techniczny stanowi szczególnie ważne ogniwo w układzie stosunków międzyludzkich, a także w procesie produkcyjnym. Dla-

Stefan Wasilewski, Jan Warszycy; brygadziści — Józef Gubała, Tadeusz Dudek, Kazimierz Krupa, Tadeusz Masternak, Władysław Pietras; kierownik zmiany Wydziału Remontu Pieców — Antoni Kądziołka. Jednocześnie dodać należy, że A. Kądziołka był założycielem organizacji młodzieżowej w swoim wydziale. Obok niego, wielu z wyróżnionych mistrzów to działacze młodzieży i byli „młodzieżowcy”, którzy wyrosli z ZMS. ZRH jest dla nich pierwszym zakładem pracy, tutaj stawiali pierwsze kroki w pracy zawodowej. Dlatego też wznosząc się po szczeblach zawodowej kariery, zdobywając wiedzę fachową, dobrze wiedzą, jak ważna jest ta pierwsza konfrontacja z zakładem. Sprawy młodych — zwłaszcza, że sami też są ludźmi młodymi — są im szczególnie bliskie. Swoim podopiecznym poświęcają wiele czasu i serca.

Z wielkim uznaniem i szacunkiem mówiono o ich wynikach wychowawczych w czasie uroczystego podsumowania plebiscytu w minioną sobotę. Były dyplomy, kwiaty, no i oczywiście serdeczny uśmiech młodych. W imprezie uczestniczyli: Eugeniusz Wierzbicki z Zarządu Fabrycznego ZMS, inż. Zenon Kuś — zastępca kierownika d.s. produkcji ZRH i Zenon Gołębiowski — reprezentował Radę Zakładową.

Wieczorem, po uroczystym zebraniu, rozpoczął się bal z udziałem rodzin i przyjaciół „mistrzów”. Tę finałną imprezę poprzedziły okolicznościowe spotkania przedstawicieli Zarządu Zakładowego ZMS z wyróżnionymi mistrzami na stanowisku pracy. Tutaj obdarowano ich kwiatami i złożono gratulacje. Zasadniczym celem wyjazdowych spotkań było podniesienie autorytetu mistrza w zakładzie. (R)



Edwardowi Pachocie — zdobywcy III miejsca w plebiscycie, serdeczne gratulacje i podziękowania składa przewodniczący Zarządu Zakładowego — Bronisław Gubała.

Aurelia radzi...

Czy lody mogą spowodować zatrucie, chorobę gardła i czy tuczą? — pyta Czytelniczka M. J. z osiedla XX-lecia...

Owszem, zdarzały się wypadki nawet masowych, bardzo groźnych zatruczeń lodami pochodzącymi od prywatnych producentów. Przy produkcji lodów wymagana jest przede wszystkim absolutna czystość i odpowiednia temperatura. W państwowych wytwórniach, zmechanizowana produkcja i automatyczne pakowanie gwarantuje czystość lodów i zabezpiecza przed ewentualnym zatruciem. Lodów nie można przechowywać lecz trzeba je jeść zaraz po kupieniu. Jeść musi się powoli i w żadnym wypadku nie można równocześnie popijać gorących napojów (np. czarnej kawy), ponieważ różnice temperatur mogą stać się przyczyną choroby gardła. Lody są zdrowe, pożywe i kaloryczne. Duża porcja lodów śmietankowych (15 dkg) wykonana ze składników wysokiej jakości, daje organizmowi ok. 360 kalorii — a więc lody są tuczające, bardzo sycące i nie powinno się ich dawać dzieciom przed obiadem. Jedzenie lodów w sposób rozsądny jest nawet bardzo wskazane, ponieważ są robione z najzdrowszych produktów, m. in. mleka lub śmietanki, owoców lub soków owocowych, jajek, cukru. W lodach jest duża ilość białka, tłuszczu, składników mineralnych, witamin (przede wszystkim A, B, D oraz C i PP). W pewnych wypadkach lody nawet leczą stany chorobowe (np. po wycięciu migdałków). Lody można jeść zarówno w lecie jak i w zimie — po prostu przez cały rok (w Związku Radzieckim je się lody nawet w okresie kiedy temperatura dochodzi do —40 st. C. Lodów nie mogą jeść chorzy na cukrzycę, na przewód pokarmowy oraz ludzie otyli. W pewnych wypadkach lody mogą być przyczyną obstrukcji.



Chłodna wiosna nie bardzo sprzyjała rozmyśleniom na temat lekkich sukienek. Ale nie traćmy nadziei, na pewno lato nie poskąpi nam upalnych dni, proponujemy więc jeszcze jeden model na kanikule.

tego organizacja młodzieżowa ZRH tak wielką wagę przywiązuje do corocznego plebiscytu na najlepszego mistrza i wychowawcę młodzieży.

W tegorocznym plebiscycie „opiniowano” 111 osób. Spośród nich wyłowiono piętnastu najlepszych — 5 brygadystów, 9 mistrzów, 1 kierownik zmiany. Prezentujemy wyróżnionych: mistrzowie — Stanisław Blady, Władysław Chudy, Władysław Gaweł, Kazimierz Król, Franciszek Krzyżak, Edward Pachota, Henryk Siwek,



Zyczenia i kwiaty dotarły do miejsca pracy mistrza wydziału głównego mechanika — Henryka Siwka.

Listy do Redakcji

ECHA MŁODZIEŻOWYCH WYŚCIGÓW

Niedziela, 3 czerwca rano. Grupa młodzieży zbiera się w os. Kazimierzowskim 18. Zaczynają się wyścigi kolarskie. Krzyku co niemiara i emocji wiele — pisze jeden z mieszkańców osiedla, ale... wszystko kończy się ponuro — chłopcy przewracają się jeden po drugim. Jeden z uczestników wysiada uderza o krawężnik chodnika, traci przytomność... Przyjeżdża pogotowie...

Czy nie było innego miejsca? Tu są przecież ostre zakręty. Plac nie nadaje się zupełnie na tego rodzaju zabawy. Poza tym, w budynku obok mieszka 360 rodzin. Wielu mieszkańców pracuje na nocną zmianę i chce odpocząć.

W liście poruszona została bardzo ważna sprawa, kierowana głównie do organizatorów dziecięco-młodzieżowych imprez. Przy wyborze miejsca zabaw trzeba pamiętać o bezpieczeństwie dzieci, a i również o tym, by jak najmniej ucierpieli na tym mieszkańcy.

POLAMANE KLONY...

Porznięta nożem kora drzew, polamane klony — to obraz zniszczeń, jakie często pozostawia zabawa dzieci. Tym razem chodzi tu o wspomniane wyżej osiedle Kazimierzowskie.

W ubiegłym roku wybudowano tu piaskownicę. Do tej pory stoi pusta, a dzieci kopią dołki koło hydroforów i pod drzewami. Nie ma kto zająć się przywiezieniem piasku,

czy trzeba, by jakaś nadrzędna władza wydała nakaz?... Najskuteczniej i najszybciej załatwia się sprawy na miejscu, nie sięgając do kompetencji władz nadrzędnych. A w przypadku piasku do piaskownicy i polamanych drzew, trzeba odwołać się do ambicji i inicjatywy mieszkańców os. Kazimierzowskiego. To pole do działania Komitetu Osiedlowego, Komitetów Domywych i przede wszystkim wszystkich mieszkańców.

DECYBELE, DECYBELE

Czy planując plac zabaw przed blokiem nr 60 w os. Tyśiąclecia pomyślał ktoś o wypoczynku lokatorów garsonier, którzy mają tylko jeden pokój południowy, wychodzący na plac? — pisze do nas pani Danuta G. — Dzieciarnia bez przerwy wrzeszczy, nie można otworzyć okna. Nie ma też mowy o wypoczynku po nocnej zmianie, w czasie upałów. Czy nie lepiej byłoby urządzić w osiedlu jeden duży plac zabaw dla dzieci, a nie organizować po dwie huśtawki i jedną ślizgawkę na asfaltowym terenie... i to tuż pod blokiem mieszkalnym.

Decybele rzeczywistość mogą nas zniszczyć, jeśli rozprawiać o hałasie, zmęczeni nie włączamy się sami do walki z nim. Nagminnie bowiem narzekamy na ogromne tempo życia, hałas, podczas gdy w miejscu zamieszkania nie zawsze staramy się szanować spokój sąsiadów. Dyscypliny wewnętrznej i kultury życia należy uczyć od lat najmłodszych. Dlatego też niezależnie



Płk Tadeusz Libura przywdział po raz pierwszy mundur wojskowy w 1933 roku. Było to we Lwowie, gdzie powołany został do służby w 6 Pułku Artylerii Ciężkiej. Wojnę w 1939 roku rozpoczął w stopniu kaprala. Miał przydział do Krakowa, ale nie tak łatwo było tutaj dotrzeć w tych gorących wrześniowych dniach. Fala ludzka płynęła rączką na wschód...

Wrócił do Lwowa, a stąd wojenny los rzucił go do Zagłębia Donieckiego. Pracował jako górnik w miejscowości Gorłówka.

Najazd hitlerowski na ZSRR. Ewakuacja załogi kopalni do Zagłębia Kuźnickiego. Tadeusz Libura pracował teraz w Lenińsku Kuźnickim, ale już nie w kopalni, a przy budowie fabryki benzyny syntetycznej. Tutaj otrzymał powołanie do Ludowego Wojska Polskiego,

LAUREACI PLEBISCYTU W ZMO

Z inicjatywy Zarządu Zakładowego ZMS przy Zakładzie Materiałów Ogniwo-trwałych zorganizowany został plebiscyt pod hasłem „Nauczyciel Wychowawca Młodzieży”.

Wybór na najlepszego był tym trudniejszy, że samej oceny dokonywali młodzi stażem pracownicy. Finał imprezy miał atrakcyjny przebieg, ponieważ odbywał się na statku „Majka” Krakowskiej Żeglugi, gromadząc na swym pokładzie młodych pracowników i wychowawców wraz z rodzinami. Uroczystego podsumowania plebiscytu dokonał przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS tow. Józef KONIOR nadmienając, że zorganizowany plebiscyt spełnił swoje zadanie wśród młodzieży, czego dowodem mogą być dobre wyniki pracy osiągnięte w poszczególnych wydziałach. Z każdym rokiem wymogi plebiscytu będą wzrastać, ponieważ nie chodzi o samą popularność plebiscytu, ale

od decyzji w sprawie dotyczącej opisywanego placu zabaw, zwracamy się do rodziców i opiekunów, by skutecznie „panowali” nad swymi pociechami, by zabawa nie była li tylko eksplozją krzyku, terenem dewastacji urządzeń zabawowych i otaczającej zieleni. (R)

Jacek nie wrócił ze szkoły o zwykłej porze — nie zjawiał się również na kolacji. Matka, zaniepokojona przeciagającą się nieobecnością syna, zaczęła poszukiwania. Od mieszkającego w sąsiednim bloku kolegi dowiedziała się, że Jacek przez cały ostatni tydzień nie pokazał się w szkole.

W najwyższym zdenerwowaniu zaczęła przeglądać osobiste rzeczy Jacka. Zauważyła brak grubego swetra, zapasu bielizny, ciepłej kurtki — w piwnicy nie było roweru. Kiedy jeszcze stwierdziła, że z kuchennej szafki zginęła część gotówki przeznaczonej na domowe zakupy, skojarzyła sobie te fakty — zrozumiała... Jacek uciekł z domu!

Ale dlaczego to zrobił? Nie należał przecież do dzieci trudnych. Pochłonięta pracą zawodową, nie wiele uprzedzie mogła poświęcić mu czasu, ale dotychczasowe wyniki w szkole oraz spokojne i zrównoważone zachowanie, nie wskazywały na to, że przeżywa jakiś moment krytyczny. Dlaczego więc bez jakichkolwiek wyjaśnień opuścił dom?...

Właśnie, dlaczego nieletnia młodzież ucieka z domu?... Okazuje się bowiem, że przypadek z Jackiem nie należy do odosobnionych. Ucieczki zarówno z dostatnich domów rodzinnych, jak i zakładów opiekuńczych zdarzają się — i to nawet dość często. Według staty-

Na szlakach chwały OREZA POLSKIEGO

do słynnej I Dywizji Kościuszkowskiej. Trafili do dywizji już po przysiedze w Sielcach nad Oką. Sposobił się do walki w dywizyjnie przeciwpancernym. Przed wymarszem na front przydzielony został do II Dywizji Piechoty.

Szlak jego jednostki wiódł przez Smoleńsk i Berdyczów w rejon koncentracji bojowej pod Kiwercami. Został przydzielony do II Pułku Artylerii Lekkiej, w którym został dowódcą plutonu I baterii.

Chrzest ogniowy otrzymał pod Puławami. Potem były boje na Przyczulku Magnuszewsko - Wareckim. Pamiętny dzień wkroczenia do Warszawy. A następnie — walki pod Kamieniem Pomorskim i forsowaniem Odry w rejonie Siekierok. Wojnę zakończył w stopniu podporucznika, ale to nie był jeszcze dla niego czas pokoju.

Młody oficer — wrócono mu, widać, karierę wojskową — powołany został do Wyższej Szkoły Artylerii w Leninradzie. Ukończył tę uczelnię, wrócił do kraju, dostał przydział do 42 Pułku Artylerii w Krakowie. Został tutaj dowódcą baterii sztabowej.

Niedługo zabawił jednak w podwawelskim grodzie. Wschód

plonął skrytobójczym ogniem setni i kurenów UPA. W szeregach 26 Pułku Piechoty 9 Dywizji walczył teraz na Rzeczowszczyźnie o nowy socjalistyczny kształt ojczyzny.

Dopiero w 1955 roku poszedł do „cywila”. Podjął pracę w hucie i cały czas jest w ZK. Pełni obecnie funkcję kierownika Biura Ekonomiczno-Administracyjnego. Wkrótce czeka go zasłużony odpoczynek po latach walki i pracy.

Odnaczenia? Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Srebrny Medal Zasługi, Srebrny Medal Zasłużonych na Polu Chwały, szereg medali i odznak.

Płk Tadeusz Libura jest aktywistą Oddziału ZBoWiD HiL, przewodniczącym Komisji Weryfikacyjnej.

Pytam mego rozmówcę o najcenniejsze i najbardziej pamiętne chwile z lat wojny.

— Było to — mówi — na Przyczulku Magnuszewskim. Szedłem wtedy z zadaniem bojowym dotarciu do leśniczówki „Zosino”, a była ona w rełkach niemieckich. Cudem uniknąłem śmierci lub niewoli.

A największa satysfakcja? — To, że udało mi się przeżyć, wyjść cało z tulu orzeski. W dodatku nawet bez ran... (jd)

przede wszystkim o coraz to lepsze wyniki na odcinku pracy z młodzieżą.

Pierwsze trzy równorzędne miejsca zdobyli na rok 1973: brygadysta Andrzej MUKHARSKI, mistrz Władysław WALCZAK i kierownik warsztatu 082 inż. Adam OCZKOWSKI. Wyróżnieni otrzymali nagrody pieniężne po 600 zł oraz dyplomy uznania. Cztery równorzędne miejsca drugie zajęli:

mistrz utrzymania ruchu Henryk CYRYCH, mistrz Marian KOMENDA, mistrz Wojciech JASKOWIEC oraz mechanik 08 inż. Zbigniew NOWAKOWSKI. Otrzymali oni nagrody po 400 zł oraz dyplomy uznania. Po zakończonej części oficjalnej odbyła się zabawa na statku. Bawiono się do późnych godzin wieczornych.

ANTONI DOBRZAŃSKI
korespondent



Uroczysty dzień przeżyła młodzież ZMS-owska z Zespołu Szkół Mechanicznych Nr 3 w Nowej Hucie. Szkolna organizacja Związku Młodzieży Socjalistycznej wyróżniona została bowiem Srebrnym Odnaczeniem im. Janka Krasickiego — za osiągnięcia w pracy na terenie szkoły i dzielnicy. Obecnie organizacja skupia 420 członków, działających w kołach klasowych i w kółkach zainteresowań. Na zdjęciu: przedstawiciel ZG ZMS Kazimierz Kossobudzki dekoruje sztandar ZMS Srebrnym Odnaczeniem im. Janka Krasickiego.

Młodzież też ma problemy...

styk milicyjnych, można nawet wyróżnić sezony szczególnego nasilenia takich „eskapad”. Są to okresy pełnej wiosny (maj, czerwiec), oraz wczesna jesień (wrzesień, październik), a więc czas, kiedy dogodne warunki „plenerowe” rozwiązują problem dachu nad głową, noclegów, a nawet wyżywienia.

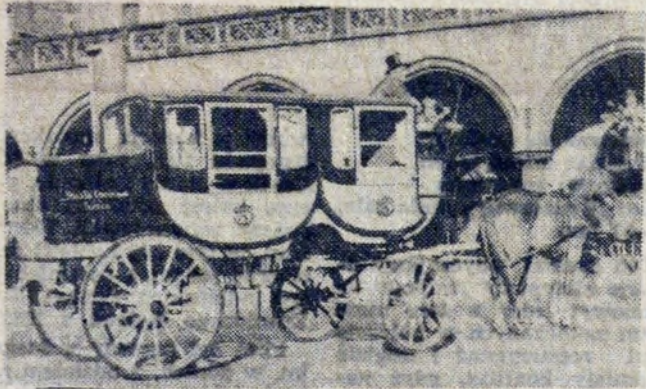
„Skłóconych z życiem”, młodych uciekinierów można podzielić na grupy: — na rutyniarzy, dla których ucieczka jest chlebem powszednim; — desperatów, reagujących w ten żywiołowy sposób na krzywdę doznana od dorosłych; — takich, co to chcą zrobić na złość rodzicom; — uciekinierów ze strachu przed karą za złe stopnie w szkole. Są również ucieczki o charakterze tragicznym — zdarza się, że każde inne miejsce jest lepsze dla młodego człowieka niż dom rodzinny...

Chociaż ucieczki z domów nie należą u nas do plag społecznych, to jednak nie powinno się ich lekceważyć. Każda ucieczka może zaważyć nad dalszym życiem — może wypaczać nieukształtowaną jeszcze psychikę. Jest zjawiskiem negatyw-

nym nawet wtedy, kiedy nie została spowodowana konfliktem z otoczeniem — kiedy wynika z chwilowej potrzeby odłączenia się od rodziny i chęci przeżycia romantycznej przygody.

W każdym pokoleniu młodzież ma swoje problemy, a dorodzi narzekają na „trudną młodzież”. Nie zawsze są w stanie ją zrozumieć i odpowiednio zareagować. Młodzież głęboko przeżywa wszelkie niesprawiedliwości i krzywdy. Jednak charakter młodego człowieka kształtuje się w oparciu o wzory czerpane z najbliższego otoczenia. Młodzież jest krytyczna, musi być kontrolowana i kierowana przez starszych w sposób mądry i sprawiedliwy, a szkoła i organizacje młodzieżowe nie zwalniają rodziców i opiekunów od obowiązków wychowawczych.

Nie mam najmniejszego zamiaru namawiać do bezsensownej tolerancji, daleko idących ustępstw i zaspokajania wszelkich zachcianek młodego pokolenia — uważam jedynie, że obowiązkami starszych jest stworzenie takiego domu, gdzie jest zawsze dobrze i z którego się nie ucieka. (AK)



Niemalą sensację wzbudził w Krakowie starodawny dylżans pocztowy, zaprzężony w cztery konie. Przejechał on w ciągu kilku tygodni 960-kilometrową trasę szlakiem Mikołaja Kopernika...

Ankieta dla młodzieży „Mostostalu”

Zarząd Zakładowy ZMS przy krakowskim „Mostostalu” przesłał młodemu pracownikowi przedsiębiorstwa 26-punktową „ankietę przeglądu stanu organizacji i techniki stanowisk pracy”.

W ankiecie bierze udział młodzież „Mostostalu” w wieku do lat 30 — anonimowo. Do przeprowadzenia przeglądu zobowiązuje organizację Uchwała V Zjazdu ZMS.

Aby przegląd spełnił swe cele i dał zamierzone efekty, przed przystąpieniem do wypełnienia ankiety należy dogłębnie przeanalizować problemy związane z pracą na danym stanowisku oraz zapoznać się z literaturą fachową i przedyskutować problemy fachowe z kolegami.

Organizatorzy liczą na masowy udział młodych pracowników w pierwszej tego typu ankiecie, która jest pewnego rodzaju sondażem opinii o przedsiębiorstwie.

Brakujące egzemplarze ankiety można otrzymać dodatkowo w ZZ ZMS. (ZS)

Alkohol jest przyczyną wielu nieszczęść. Zanim wypijesz kieliszek wódki, pomyśl o swej rodzinie, o swym zdrowiu... i kieszeni.

MPK informuje...

...że od 23 czerwca br. tramwaj nr 4 kursować będzie od Walcowni przez pl. Centralny, Czyżyny, Dąbie, al. Pokoju, Grzegorzewska, Dietla, koło Poczty Głównej, przez ul. Westerplatte, Basztową i 1 Maja do Bronowic.

Plakat Józefa Dyndy

Z okazji „Święta plastyki” w galerii „Rytm” odbył się wernisaż wystawy plakatu i rysunku satyrycznego artysty związkowego, pl. Matejki i Pawia — do Dworca Głównego.

Wernisaż, związany od kilkunastu lat z Nową Huta — Józefa Dyndy. Autor prac, laureat wielu konkursów plastycznych wystawiający swoje prace w wielu galeriach krajowych i zagranicznych (Dania, Włochy, NRD, Korea, Wietnam i ZSRR).

Józef Dynda tworzy głównie plakaty polityczne i społeczne, które rejestrują ważne rocznice z historii partii i kraju. Spełniają ważną funkcję w propagandzie politycznej. Obok plakatów, które przywykliśmy oglądać idąc ulicą, oglądamy także kawy plakaty eksperymentalne. Plakaty o tematyce społecznej przekonują o wielkiej wrażliwości artysty na niedomagania naszego życia (alkoholizm, dewastacja przyrody, biurokracja).

M. GIL

Kolejne święto plastyki w osiedlu

Ubiegłej niedzieli, w osiedlowej Galerii „Pod Chmurką” (os. Centrum — D), dokonano otwarcia kolejnej wystawy. Prezentuje ona 21 prac malarskich Krystyny Hryńkowskiej, która swoje — można rzec — zdolności, odziedziczyła po ojcu, Janie Hryńkowskim oraz matce — Marii z Chmielewskich, uczennicy m. in. samego Jacka Malczewskiego.

Powiązania Krystyny Hryńkowskiej z J. Malczewskim, wywodzą się nie tylko z faktu, że był on nauczycielem jej matki,



Krystyna Hryńkowska podczas otwarcia wystawy swych prac.

lecz i stąd, że całe swoje dzieciństwo spędziła w najbliższym otoczeniu wielkiego artysty.

Konsekwencją artystycznego pochodzenia autorki wystawy w Galerii „Pod Chmurką”, jest nie tylko jej obecny zawód, któremu oddaje się z najzaciętszą pasją, ale i to, że dane jej było poznać całą plejadę najwybitniejszych polskich artystów, w czasach rodzenia się nowych kierunków i prądów w polskiej sztuce.

Tworząc już od dawna (studia na ASP ukończyła w 1953 roku pod kierunkiem prof. Ejbischa), Krystyna Hryńkowska, ma na swym koncie setki obrazów, fascynujących widza przede wszystkim nieprzebranym bogactwem wyobraźni i zmiennością układów koloru, na który artystka jest szczególnie uwrażliwiona — osiagając dzięki temu kolorystycznie niezwykle efekty.

Wystawione w Galerii „Pod Chmurką” prace, stanowią przekrój zainteresowań artystki. A wiadomo, że najbardziej interesuje malarkę pejzaż i portret. Przy czym w tym ostatnim osiąga wyniki celujące, przenosząc na płótno nie samą tylko twarz portretowanej osoby, lecz i cechy charakteru, stanowiące o indywidualności człowieka.

Obecna wystawa jest jej 81 ekspozycja! Zatem już ten fakt, mówi sam za siebie, toteż jakkolwiek dalsze moje przekonywanie Czytelnika o wysokich walorach twórczości Krystyny Hryńkowskiej, jest bezcelowe. Dodam zatem tylko, że wystawa w Galerii „Pod Chmurką”, w odróżnieniu od wszystkich innych znanych mi Galerii, czyn-

ne są przez całą dobę, a ich zwiedzanie jest bezpłatne. Chociaż — nie! Należy się zapłacić w postaci życiowości i wyrazów uznania: „właścicielom” Galerii — Komitetowi Blokowemu nr 1 w os. Centrum — D, „dyrektorowi” Galerii, znanemu rzeźbiarzowi — Marianowi Kruczkowi, mecenasowi Galerii — Wydziałowi Kultury DRN, oraz oczywiście — autorom, których prace były, są i będą przez cały letni sezon tu wystawiane.

Aktualnie czynna w Galerii „Pod Chmurką” wystawa, jest drugą z kolei. Pierwszą — ciesząc się bezprzykładnym jak na nasze nowohuckie warunki powodzeniem — należała do Mariana Kruczka i trwała przez trzy tygodnie, dozorowana dniem i nocą przez mieszkańców osiedla. Czynnili to społecznicy, za co należą się im duże brawa!

Finalem wystawy Mariana Kruczka, był wieczór autorski, na którym m. in. osoby i instytucje zasłużone dla Galerii „Pod Chmurką”, otrzymały okolicznościowe medale. Wykonał je i wreczył bohater autorskiego spotkania — Marian Kruczek. On również wykonał medal pamiątkowy, którym udekorowano na wernisażu Krystynę Hryńkowską. Taki sam medal otrzymał każdy następny autor wystawy w tej Galerii.

Na koniec pragnę tą drogą wyrazić gorące podziękowanie Czytelnikom, którzy odpowiedzieli na nasz apel zatytułowany „Galeria Pod Chmurką szuka przyjaciół”.

Osobne wyrazy wdzięczności należą się Wydziałowi Kultury DRN, za wzięcie na siebie finansowego ciężaru działalności Galerii „Pod Chmurką”. Dziełując w imieniu wszystkich za już, proszę o jeszcze. A chodzi tu przede wszystkim o wymianę dachu nad Galerią z płóciennego na trwały. Przy czym ten apel kieruje głównie do zakładów pracy posiadających na składzie faliste płyty ze sztucznego tworzywa. Powyższe płyty nie muszą być darowane, lecz pożyczone — a potrzeba ich niewiele.

OKTAWIAN HUTNICKI

POGODA

CZERWIEC ma się ku końcowi, a chłody nie ustępują. Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem klina wyżu skandynawskiego, który sprzodacza bardzo chłodne i wilgotne powietrze polarno — morskie, pochodzenia arktycznego. W najbliższych dniach można liczyć na pewną poprawę. Temperatura wzrośnie do 20 st. i wyżej, wystąpią większe przejaśnienia i rozpozodzenia. Niemniej ciągle jeszcze należy się liczyć z możliwością przelotnych opadów i burz. Na ustabilizowanie się pogody trzeba będzie chyba poczekać do lipca.

PROMYK

SOŁTYS



rano, aby zdążyć na pociąg lub na autobus. I proszę wcale nie myśleć, że pociągami nas zarobki. Sam z początku niewiele zarabiałem, pracując jako dróżnik. Ale potem podwyższono nam pobory, dodano różne świadczenia, i byłemadowolony. Ciężko mi jednak najbardziej to, że mogłem uczestniczyć w budowie wielkiego kombinatu, a potem w jego pracy, chociażby nawet jako skromny dróżnik.

W hucie nawiązałem szereg przyjaźni, byłem świadkiem wielu poświęceń ludzkich. I nie żeluzę tego okresu w moim życiu.

Potem, gdy syn mój skończył szkołę zawodową, zdecydowałem, że pójdzie pracować również do huty. Poszedłem do kierownika Wydziału Kolejowego i mówię mu, co i jak. A tam ucieczyli się bardzo i przyjęli syna do pracy w warsztatach. — „Praca ojca daje gwarancję, że i syn nie będzie gorzy” — powiedział. I teraz Marian Wójcik nadal pracuje jako ślusarz w Wydziale Kolejowym i bardzo sobie tę pracę chwali...

Zarówno ojciec jak i syn są aktywnymi działaczami społecznymi w swojej wsi. Szczególnie przoduje ojciec, Stanisław Wójcik. Będąc sołtysem od 15 lat, walczy o prawa dla swojej wioski, o władz wszystkich szczebli. — „Przydaje mi się czerwona czapka krakowska — mówi — bo z nią w urzędzie łatwiej mi się sprawę załatwia”.

Ostatnio Stanisław Wójcik zainicjował akcję budowy drogi we wsi w czynie społecznym. Politechnika Krakowska ofiarowała dokumentację wartości 100 tysięcy złotych. A reszta? Reszta jest do zrobienia...

Gdy kończę z nim rozmowę, Stanisław Wójcik mówi: „Niech pan koniecznie napisze, że pracowałem społecznie nauczyłem się tamże w Hucie im. Lenina i tam też zrozumiałem, jak wielką wartość może mieć społeczny czyn...”.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Znają go w Krakowie prawie wszyscy. Chodzi po mieście, ubrany w barwny krakowski strój, w czerwonej czapce z pawim piórem, z siwym sarmackim wasem. Jest bardzo dowcipny, tryska humorem i werwą.

To STANISŁAW WÓJCIK — sołtys z Januszowic w pow. słoneckim, znany gawędziarz ludowy, występujący często na imprezach folklorystycznych, człowiek zastępujący dla swojego regionu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Tyśiąclecia Państwa Polskiego.

Mało kto jednak wie, że inżynierem był długoletnim pracownikiem Huty im. Lenina, jako dróżnik w Wydziale Kolejowym. Pracę w hucie podjął w 1953 r. zachęcony przez miejscowych ludzi, którzy całym tabunem dojeżdżali do kombinatu. Jest jakby chodzącą kroniką swego wydziału, którego rozwój śledził przez 15 lat.

Z początku, gdy przyjechałem pracować do huty — mówi — nika mi było. Taki kolos, tyle ludzi, ruch ogromny... Nie byłem do tego przyzwyczajony, tak samo zresztą, jak wszyscy ludzie z mojej wsi. Ale wkrótce już wydawało nam się, że bez huty nasze życie jest jakiegoś ubogiego, mniej ciekawego. I dojeżdżaliśmy tutaj spory kawałek drogi, w trudnych warunkach, zrywając się wcześniej

UDANY RAJD HARCERSKI

Zgodnie z zapowiedzią, w dniach 9 i 10 bm. odbył się rajd pieszy drużyn turystycznych nowohuckiego Hufca ZHP. Udział w rajdzie wzięło 448 harcerzy, harcerzy i instruktorów grupowanych w 38 drużynach rajdowych. Najbliższym w rajdzie reprezentowane były szczeple harcerskie: im. Zawiszy Czarnego ze Szkoły Podstawowej nr 80, „Spadochroniarzy Polskich” ze Szkoły Podstawowej nr 129 i ze szczeple „Iskra” z Liceum Ekonomicznego. Na mecie w Dubiu odbyły się zawody sprawnościowe i sportowe, w których najlepiej spisali się drużyny ze szczeple im. Młodych Budowlanych Nowej Huty (S. P. nr 104) oraz Państwowego Zakładu Głuchoniemych.

Za najlepszą drużynę rajdu uznana została drużyna „Zawiszków” ze Szkoły Podstawowej nr 80, która też otrzymała nagrodę przechodnią „Srebrną Ciupacę”.

Na zakończenie rajdu wszyscy jego uczestnicy otrzymali piękne pamiątkowe plakietki, które zaprezentował n. m. Tadeusz Kawecki, a najlepsze drużyny otrzymały nagrody w postaci wyróbów CPLIA.

Laureaci ZHP

(Dokończenie ze str. 4) 120). Również w tej kategorii przyznano dwa równorzędne trzecie miejsca harcerzom ze szczeple im. „Szarych Szeregów” (szkoła podstawowa nr 102) i harcerzom ze szkoły podstawowej nr 105.

Środów zespołów wokalnych ZHP ze szkół ponadpodstawowych pierwsze miejsce zdobyli harcerze ze szczeple „Proton” przy Technikum Elektrycznym. Drugie miejsce przyznano harcerzom ze szczeple im. Marii Curie-Skłodowskiej z Liceum Medycznego, a trzecie harcerzom szczeple im. K. K. Dąbrowskiego z Technikum Hutniczo-Mechanicznego.

Najlepsze programy ogniskowe zaprezentowały szczeple im. I. Dzwizji Piłchoty (SP nr 101) i im. Bartosza Głowackiego (SP nr 119).

KINA

SWIT godz. 16, 18 i 20 „Opętanie” prod. polskiej, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala od 22 do 26 bm. godz. 15, 17 i 19 „Na samym dniu” prod. NRF, doz. od lat 18, od 27 bm. godz. 15, 17, 15, 19, 30 „Tryczana” prod. włoskiej od 18 lat.

ŚWIATOWID od 21 do 24 bm. godz. 15, 18, 18, 20, 20 „Wielka włóczga” prod. francuskiej, doz. od lat 11, od 25 co 27 bm. godz. 16, 18 i 20 „Tydzień szaleńców” prod. rumuńskiej, doz. od lat 16, od 23 do 30 bm. godz. 15, 15, 18, 20, 15 „Niebieski żołnierz” prod. USA, doz. od lat 16.

ŚWIATOWID Mała Sala od 21 do 24 bm. godz. 15 i 19 „Toral Toral” prod. USA, doz. od lat 14, od 25 do 27 bm. godz. 15, 17, 15 i 19 „Ponieważ się kochają” prod. rumuńskiej, doz. od lat 16, od 23 do 30 bm. godz. 15, 17, 15 i 19 „Wódz Semielow” prod. NRD, doz. od lat 14.

TEATR LUDOWY nieczynny (przerwa urlopową).

TELEWIZJA 23—29 BM.

SOBOTA: 10.00 Angelika i król — film. 15.45 Kronika. 16.05 Telemeklami. 16.30 DTV. 16.40 Dla młodych widzów. 17.35 Spotka-

CO W TYGODNIU?

nie z przyrodą. 18.05 Turystyka i wypoczynek. 18.35 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Angelika i król — film. 22.55 DTV i wiadomości sportowe.

NIEDZIELA: 7.35 TV kurs rolniczy. 8.40 Radar. 9.00 Dla młodych widzów. 9.40 Gra orkiestra TV Katowice. 10.25 Interstudio. 11.00 Centralne obchody święta morza. 12.00 DTV. 12.15 Koncert z Berlina. 13.15 Przemiany. 13.45 Klub sześciu kontynentów. 14.25 Losowanie Totolotka. 14.40 Kraje RWPG — teleturniej. 15.30 Pokochać wiatr. 16.00 Tele Echo. 17.00 Sportowy magazyn. Sprawozdania z II połowy meczów piłki nożnej Lech — Górnik i Legia — EKS. 18.45 Forum. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Festiwal piosenki O-pole 1973, w przerwie PKF. 22.05 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 DTV. 16.40 Świat wiedeńskich dachów — film. 17.10 Echo stadionu. 17.30 Sylwetki X Muzy — Krzysztof Chamiec. 18.00. Sygnały. 18.30 Kronika. 18.50 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Teatr TV: Bertold Brecht „Kariera Artura UI”. 22.05 Refleksje. 22.35 DTV. 22.50

Gra na flecie Elżbieta Dastych-Szwarc.

WTOREK: 10.00 Tydzień pełen wrażeń — film. 16.30 DTV. 16.40 Zwyczajnie i obrzydliwie — film. 17.10 Morskie spotkania. 17.40 Kronika. 18.00 Teleferie. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Filmoteka Arcydział: Osiem i pół — film prod. włoskiej. 22.35 DTV i wiadomości sportowe.

ŚRODA: 10.00 Filmoteka Arcydział: Osiem i pół — film. 16.30 DTV. 16.40 Informacje, towary, propozycje. 17.00 Doktorant — film dok. TWP. 17.40 Elementarz Polski w Normandii — rep. 18.00 Spacerkiem po kinach. 18.30 Kronika. 18.50 Orbita — magazyn nauki i techniki. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Święty — film prod. ang. 21.50 Artysty których podziwiamy: Barbara Hesse-Bukowska. 22.30 DTV i wiadomości sportowe.

CZWARTEK: 10.00 Święty — film prod. ang. 16.30 DTV. 16.40 Śpiewa Ryszard Tarasiewicz. 16.55 PKF. 17.05 Chata pełna muzyki — program folklorystyczny. 17.40 Kronika. 18.00 Telewizja Młodych. 18.45 Kwadrans akademicki. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Oficer śledczy — film prod. radz. 21.40 Forum. 22.15

Ekspres nr 29. 22.45 DTV. 23.00 Wiadomości sportowe.

PIĄTEK: 10.00 Oficer śledczy — film. 15.20 Politechnika. 16.30 DTV. 16.40 Nie tylko dla pań. 17.10 Za kierownicą. 17.40 Kronika. 18.00 Teleferie dla młodych widzów. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Piosenki w mundurze w wykonaniu Zespołu „Flotyła”. 20.55 Panorama. 21.35 Teatr TV: Karoly Szakonyi „Zakłócenia w odbiorze”. 22.35 DTV i wiadomości sportowe.

TO CIEKAWIE

ODSIARCZANIE SURÓWKI Ograniczone odcieranie kapieli w konwertorze tlenowym wymaga stosowania w nim surówki płynnej zawierającej o zawartości 0,650 proc., a przy produkcji stali jakościowej poniżej 0,010 proc., czego nie można uzyskać w wielkim piecu. W hutach towarzystwa Rheinstahl w NRF opracowano ciągły proces odsiarczania surówki poza wielkim piecem, który zapewnia osiągnięcie żądanej zawartości siarki. Proces polega na ciągłym wprowadzaniu środka odsiarczającego do surówki w rynnę spustowej. Zużyty frotek gromadzi się za przewalem, skąd jest co pewien czas usuwany. Nowe instalacje pracują z powodzeniem w hutach NRF i Anglii.

ŚWIĘTO JUNAKÓW OHP



Testki i fot. J. BROŻEK

Na płycie b. lotniska w Czyżynach odbyła się w ub. niedzielę uroczysta przysięga wojskowa junaków ze 141 OHP w Nowej Hucie. Raport junaków przyjął gen. brygady Zdzisław Kwiatkowski — szef krakowskiego WSW. Następnie junacy złożyli przysięgę na sztandar, ślubując wszystkie swe młodzięcze siły i zapał poświęcić Polsce.

Sztandar OHP odznaczony został przez komendanta głównego OHP Władysława Miśkowskiego Złotą Odznaką OHP. Po defiladzie, która wypadła doskonale, wyróżniający się junacy zostali udekorowani Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Odznakami OHP, otrzymali ponadto dyplomy uznania, 4 książeczki mieszkaniowe, a także nagrody rzeczowe.

141 OHP im. Janka Krasieckiego bierze czynny udział w rozbudowie Huty im. Lenina, wnosząc też poważny wkład w czyny społeczne na rzecz dzielnicy Nowa Huta i przedsiębiorstwa „Budostal”. Junacy zdobywają w hufcach kwalifikacje zawodowe, m. in. zbrojarza-betoniarza, murarza-tylnikarza, cieśli, malarza, dekarza, ślusarza, szklarza.

Junacy OHP z zamiłowaniem uczestniczą w działalności sportowej i turystycznej. Zdobywają liczne puchary i nagrody. Niektórzy wyróżniają się jako honorowi dawcy krwi.

Na zdjęciach: przysięga na sztandar hufca (zdj. 1), junacy w skupieniu powtarzają rotę przysięgi (zdj. 2), wręczanie książeczek mieszkaniowych przez dyrektora d.s. ekonomicznych Zbigniewa Boryczkę (zdj. 3), dekoracja odznaczeniami przez komendanta woj. OHP (zdj. 4 poniżej).



„Ponieważ się kochają”
Reżyseria: Mihai Iacob
Produkcja: rumuńska
Kino: „Światowid”, mała sala, 25—27 bm.

Ten dramat obyczajowy ukazuje nietypowy „trójkąt” uczuciowy: jeden z dwu mężczyzn zakochanych w kobiecie musi rozstrzygnąć i osądzić zaistniały konflikt, gdyż należy to do jego obowiązków — jest sędzią, któremu przyszło sędzić własną sprawę. Nieco sztuczną, literacką konstrukcją dramaturgiczną osadził reżyser we współczesnym Bukareszcie, wzbogacił obserwacjami z życia, tworząc w ten sposób realistyczny melodramat z wyraźną tezą moralną: dojrzałość człowieka mierzyć można tylko jego poczuciem odpowiedzialności.

Film jest barwny, dubbingowany.
„Niebieski żołnierz”
Reżyseria: Ralph Nelson
Produkcja: USA
Kino: „Światowid”, 28—30 bm.

Film należy do coraz częściej realizowanych westeronów, dezawuuujących mitologię Dzikiego Zachodu i próbujących wprowadzić elementy historycznej prawdy o eksterminacji amerykańskich Indian. Scenarzysta John Gay, adaptując powieść Teodora V. Olsena, powiązał jej fikcyjne

wątki z historią masakry 29 listopada 1864 roku w Sand Creek w stanie Colorado, podczas której żołnierze amerykańscy wymordowali 700 Indian, w tym 350 kobiet i dzieci oraz jednej z ostatnich bitew indiańskich, zwanej Bitwą Zranionego Kolana z 1889 r.

Film był kręcony w Meksyku, w górach, z udziałem meksykańskich aktorów i wojska meksykańskiego w scenach zbiorowych. Producent filmu informuje, że z inicjatywą Candice Bergen, która podobnie jak Jean Fonda bierze udział w akcji na rzecz poprawy losu Indian w Stanach Zjednoczonych, po zakończeniu realizacji filmu Ralph Nelson przekazał 28 specjalnie sporządzonych dla filmu indiańskich namiotów ośrodkowi na wyspie Alcatraz, gdzie w przebudowanych gmachach dawnego więzienia powstaje centrum kultury i oświaty Indian.

Ciekawostką jest fakt, że reżyser pod pseudonimem Alf Elson występuje w epizodycznej roli agenta, który oddaje bohaterkę pod opiekę amerykańskiej kawalerii po jej odejściu z obozu Cheyennów.

Film jest barwny i szerokoekranowy, opracowany w napisach.

ZAKUPILIŚMY

„Eglantine” — debiut reżyserski aktora Jean-Claude Brialy'ego. Liryčna opowieść o dzieciach spędzających wakacje w starym wiejskim domu swych dziadków. Nastrojowy obraz francuskiej prowincji lat dwudziestych, z elementami autobiografii reżysera.

„Rok 2000: odyseja kosmiczna” — jeden z najwybitniejszych filmów fantastyczno-naukowych w dziejach kina, zrealizowany przez Amerykanina Stanleya Kubricka, twórcy „Spartakusa”. Dzieje ekspedycji astronautycznej na planetę Jowisz; dramatyczne perypetie załogi z powodu buntu komputera. Filozoficzna rozprawa o zderzeniu Nauki i Techniki z Nieznanym.

(dr)

NA APEL BARTKOWEJ

...pospieszyli niezwłocznie pracownicy Huty im. Lenina — Czesław Jabłoński z W-26, Czesław Rokosz z W-3, Józef Baran z P-62, Jacek Tabiś z P-62, Ryszard Olejarczyk z P-60, Władysław Kuliś z SOWI. Na apel kierownictwa ośrodka wypoczynkowego HiL w Bartkowej pomogli oni w wyładunku, rozpakowaniu i zmontowaniu pięciu rowerów wodnych.

Kierownictwo ośrodka i rada I turnusu wczasów pracowniczych składa więc ofiarnym hutnikom serdeczne podziękowania. (R)

KĄCIK FILATELISTYCZNY

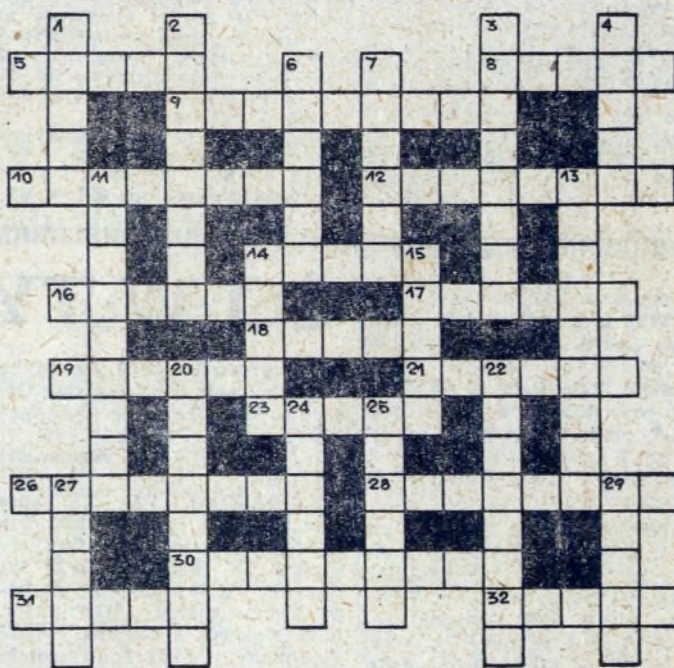
DZIEŃ KOSMONAUTYKI



12 kwietnia, w rocznicę kosmicznego lotu pierwszego człowieka — Jurija Gagarina, obchodzimy jest cotoonnie Dzień Kosmonautyki. Z tej okazji poczta radziecka wydała piękną, wielobarwną serię znaczków i dwa bloki, z których jeden zamieszczamy. (kg)

ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI

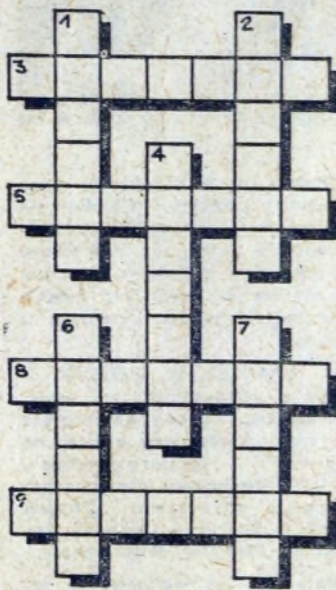
KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. odiam wyznaniowy, 8. zniżka za duży zakup, 9. napój na upały, 10. utrudnione oddychanie, 12. ubogi krewny lub dyplomata państwa — protektora, 14. w oknie, 16. na stół lub kanapę, 17. narzędzie rolnicze, 18. trwoga, lęk ogromny, 19. krajina hist. w Jugosławii (w latach 1918—45 należała do Włoch), 21. pomocnik Holmesa, 23. rzeka w ZSRR (wpada do Zat. Fińskiej), 26. uprawia wspinaczkę, 28. sztuka szczęścia w obcym kraju, 30. imię męskie, 31. treningowy na zboże, 32. zamek błyskawiczny.

Pionowo: 1. wapienny klejnot, 2. częstokół, 3. obyczaj przechodzący z pokolenia na pokolenie.

MAŁA KRZYŻÓWKA



Poziomo: 3. pasek skórzany, 5. jest stosowany w leczeniu alkoholików, 8. z niej surowiec na wino, 9. szynka bez kości, w pęcherzu, wędzona i gotowana. Pionowo: 1. tkanka otaczająca korzeń zęba, 2. chroni zawartość od stygnięcia lub nagrzewania, 3. silny ból głowy połączony z nudnościami, 6. szalasz indiański, 7. do zmywania lakieru z paznokci.

ROZWIĄZANIA Z NR 24

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. Warta, 6. lerniesz, 7. opiekun, 8. szalupa, 10. ambasador, 15. pałac, 17. kolor, 18. skarpa, 20. kałamarz, 21. nogawica, 22. wiersz, 24. wiatr, 25. kaczan, 27. kwadrat, 29. bariera, 30. Winnica, 31. rozbieg, 32. świat.

Pionowo: 1. baszta, 2. strona, 4. beczka, 5. buława, 9. pokrzywka, 11. marynarka, 12. Bawaria, 13. plagiat, 14. specjal, 16. cymes, 19. klasa, 23. równik, 26. Carmen, 28. tratwa, 29. burzen.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. prokura, 5. laminat, 9. zadra, 10. anion, 11. torbiel, 12. zamś, 13. człon, 14. Ariadna, 17. Schuman.

Pionowo: 1. kreda, 2. trupa, 4. Kapitał, 5. laktoza, 6. izobara, 7. tablica, 8. poligon, 15. radca, 16. napad.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 23 WYŁOSOWALI:

1. Kazimierz Kraj — ul. Jaremy 14/51, 31-318 Kraków; 2. Stanisława Kuchalska — os. Strusia 6/14, 31-807 Kraków; 3. Eleonora Bartula — Instytut Zootechniki, ul. Sarego 2, 31-047 Kraków; 4. Wiesław Bochenko — os. Górali 15/5, 31-960 Kraków; 5. Bogumi-

ła Wolfram — os. Złotego Wieku 27/71, 31-617 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu. Przypominamy o konieczności zaopatrywania kopert dopiskiem: „Rozwiązania z nr...” oraz pełnym adresem nadawcy.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centrale HIL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-66 (sekretarz odpow. redakcji) 65-51 (sekretariat). Dri 2: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Mrowce St., Werber T. — „Nowoczesne tworzywa żaroodporne”. Sygn.: 54641.

W książce przedstawiono własności metali i ich stopów, stosowanych jako tworzywo konstrukcyjne w przemyśle chemicznym i hutniczym odpornym na działanie środowisk agresywnych w wysokich temperaturach. Omówiono także wpływ zanieczyszczeń na mechanizm powstawania zgorzeliny, rozpuszczalność i dyfuzję gazów w metalach i zgorzelinie.

Zwrócono także uwagę na utlenianie różnych stopów, ich korozję międzykrystaliczną i wzorcową. Poruszono problemy wpływu powstawania defektów sieciowych na własności mechaniczne tworzywa. Scharakteryzowano typowe środowiska agresywne, teoretyczne metody zwiększania żaroodporności tworzyw.

„Metody badań i ocena własności tworzyw sztucznych”. Sygn. 54631.

Książka omawia metody stosowane do badania własności i identyfikacji tworzyw sztucznych. Zwraca się szczególną uwagę na badania podstawowych własności fizycznych, fizyko-me-

chanicznych, cieplnych, dielektrycznych. Dalej omawia się także metody badań odporności na działanie czynników chemicznych, klimatycznych, oraz na starzenie, jak również metody badań półproduktów i wyrobów gotowych.

Płaskowski Z., Marek R. — „Konstrukcje budowlane pompowni ścieków”. Sygn. 54646.

W drugim, poprawionym wydaniu książki omówiono zasady projektowania konstrukcji budowlanych pompowni ścieków i osadów ściekowych w ścisłym powiązaniu z procesami technologicznymi.

Opisano przeznaczenie poszczególnych rodzajów pompowni, zasady wyznaczania ich wielkości i kształtów oraz wyposażenie technologiczne w zakresie takim, w jakim ono wpływa na rozwiązania budowlane. Podano najodpowiedniejsze metody obliczeń statycznych oraz zasady konstruowania.

Zamieszczono przykłady obliczeń konstrukcji, charakterystycznych dla pompowni, oraz podano przykłady rozwiązań technologicznych i konstrukcyjnych wykonanych obiektów.

KRYSTYNA CIASŃOŃ

Co czytać?

Wiktor Goławkin — „Harfa i boks”. — Powieść współczesna, napisana przez radzieckiego pisarza. Bohaterem jest młody „zbuntowany” chłopiec pasjonujący się boksem. Przełożyła M. Okołów-Podhorska.

Czytelnik, cena 19 zł.

Jan Zakrzewski — „Iberyjskie wędrówki”. — Bardzo ciekawa pozycja poświęcona Hiszpanii. Autor podaje wiele ciekawych szczegółów ze swego pobytu na tej ziemi, m. in. pisze o spotkaniu z Salvadorem Dalí.

Iskry, cena 18 zł.

Maria Ukniewska — „Strachy”. — Akcja powieści toczy się w środowisku baletowo-kabaretowym. Posłużyła jako scenariusz do filmu w okresie międzywojennym. Wydanie IV.

Czytelnik, cena 22 zł.

Franz Kafka — „Zamek”. — Książka niedokończona, napisa-

na stylem typowym dla tego popularnego autora. Ukazane są w niej sytuacje i spiętrzone, nie do pokonania przeszkody utrudniające realizację zamierzeń i wysiłków. Przekład K. Radziwiłła i K. Truchanowskiego.

Czytelnik, cena 30 zł.

Franciszek Fenikowski — „Rękopis z gospody Pod Łososiem”. — Barwnie i z humorem napisana powieść, której akcja toczy się w XVII-wiecznym Gdańsku.

Wyd. Morskie, cena 35 zł.

Michał Sulczewski — „Kubańskie spotkania”. — Materiał do książki został zebrany przez autora w czasie jego pobytu na Kubie, gdzie kręcił film dokumentalny. Całość uzupełniają liczne zdjęcia.

MON, cena 10 zł.

Horacy Safrin — „Bez figowego listka”. — Zbiór bajek, frazesek i bardzo celnych aforyzmów, których autorem jest znany satyryk.

Wyd. Łódzkie, cena 25 zł.